Redakcja [illegible] stracja [illegible] Zwirki (dawniej Kilińskiego) Nr 2.
Redakcja i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu
WARUNKI PRENUMERATY
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł 2.50 miesięcznie lub 7 zł kwartalnie (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XV Nr 103 Łódź piątek 14 kwietnia 1939 r.

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada
P. K. O. Nr. 602.880
Spłata pocztowa uiszczona gotówką.

Czy Anglia ogłosi pobór powszechny jeśli Włosi nie ustąpią z Hiszpanii?

Obawy nad Sekwaną.

PARYŻ, 14. 4. — Dziennik „Paris Midi" zamieszcza bez tytułu i bez podpisu następującą wzmiankę: Francja ma prawo żywienia dwóch obaw: 1) ma prawo się obawiać tego, że w razie konfliktu stanie się wyłącznym żołnierzem koalicji francusko - angielskiej, 2) że może mieć do obrony trzecią granicę w razie gdyby wojska i materiał włoski miały pozostawać w Hiszpanii, pozostającej pod przemożnym wpływem Rzymu. W obu tych sprawach Anglia i tylko Anglia mogłaby działać. 1) Anglia może ogłosić powszechną służbę wojskową, 2) z racji swego układu z Włochami może skłonić Mussoliniego do wycofania swych ochotników z Hiszpanii. Premier Chamberlain próbuje w ciągu dzisiejszego dnia tej drugiej operacji, oddając w ten sposób usługi zarówno Francji, jak i samej Anglii Jeżeli jednak nie pozyska on dla tej koncepcji Włoch, i jeżeli Francja będzie musiała mieć dodatkowo jeszcze jedną granicę do obrony, to — zapytuje dziennik — czy p. Chamberlain nie da Francji zapewnień uspakajających co do zagadnienia pierwszego, to znaczy czy nie zdecyduje się na ogłoszenie poboru powszechnego. Zagadnienie to prawdopodobnie stanie szybko na porządku dziennym — kończy dziennik — tym bardziej, że Anglia będzie miała do obrony również granice holenderskie.

Gen. Miaja we Francji.

ALGIER, 14.4. — Gen. Miaja odjechał na jednym ze statków do Francji, skąd udać się ma następnie na Kubę.

Marszałek Petain odjechał do Burgos.

PARYŻ, 14. 4. — Ambasador francuski w Hiszpanii marszałek Petain odjechał w czwartek wieczorem z powrotem do Hiszpanii, po kilkudniowym pobycie w Paryżu.

Większe wygrane

WARSZAWA, 14.4. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 21560 36078 49432
5.000 zł — 18907 42412
2.000 zł — 35904 107543
1000 zł — 9533 11661 15483 19190 32731 81581 120795 121473 146414
500 zł — 4663 6005 82461 42225 125772
250 zł — 2787 39998 40409 41549 45844 63260 68279 87231 89322 97579 98822 101093 115837 124254 127774 128795 142707.

—oOo—

Już są widoczne skutki pogotowia Francji i Wielkiej Brytanii

Prasa niemiecka usiłuje zbagatelizować niebezpieczeństwo

BERLIN, 14.4. — Z prasy pierwszy zdążył skomentować przemówienia mężów stanu na zachodzie berliński „Lokal Anzeiger". Nazywa on przemówienie Chamberlaina „przemówieniem o Morzu Śródziemnym". Chamberlain — stwierdza pismo — nie może zmienić faktu, że Albania należy obecnie do imperium włoskiego. Dalej dziennik pisze, że „Chamberlain nie zmieni przez swoje deklaracje o pomocy dla Grecji i Rumunii oraz przez swoje wynurzenia na temat Turcji faktu, że państwa te nie czują się ani zagrożone przez Niemcy ani przez Włochy, a raczej żyją z obu mocarstwami osi w najlepszej komitywie gospodarczej i politycznej. Byłoby non-sensem — pisze dziennik — gdyby Niemcy zniweczyć chciały przez jakąkolwiek akcję polityczną traktat gospodarczy z Rumunią, w wyniku którego oczekują korzyści. Na temat Grecji i Włoch dziennik oświadcza, że pomiędzy tymi państwami istnieją najlepsze stosunki, a Anglia nie miałaby w ogóle powodu do oddania gwarancyj.

Dla wszystkich innych państw deklaracje te są śmieszne — pisze dziennik — bowiem Anglii chodzi tylko o prowadzenie polityki imperialistycznej.

Co do przemówienia Daladier, to udowodnił on — zdaniem dziennika — tylko swoją zależność od polityki angielskiej. Błędy Anglii są teraz i błędami Francji. „Lokal Anzeiger" kończy: „My Niemcy, możemy po deklaracjach Chamberlaina i Daladier przejść tylko do porządku. Trzymamy się faktów politycznych rozwoju w Europie, które nie mówią nic o konieczności, a tym samym również nic o skuteczności angielskich deklaracyj obrony dla innych narodów. Naszym zadaniem jest tylko starać się o to, by w zależności od Anglii nie wynikło niebezpieczeństwo wojny".

KONFERENCJA W BIAŁYM DOMU.

WASZYNGTON, 14. 4. — Prezydent Roosevelt odbył w czwartek rozmowę z sekretarzem stanu Hullem na temat sytuacji europejskiej.

CHWILOWE ODPRĘŻENIE.

LONDYN, 14. 4. — Mowa Chamberlaina komentowana jest w prasie tutejszej jako zapowiedź chwilowego odprężenia w kryzysie. Niemniej cała sytuacja wymaga, jak tu twierdzą, największej czujności.

W HOLANDII ZAKOŃCZONO podminowanie śluz.

HAGA, 14. 4. — Rząd holenderski — w ramach zarządzeń obronnych — zamierza zatrzymać w służbie czynnej żołnierzy, których okres wyszkolenia kończy się 1 maja.

Poza tym ukończono podminowanie tam i śluz.

W razie inwazji — po wysadzeniu tam w powietrze — wielkie obszary kraju zostaną zalane wodą i wstrzymają nieprzyjaciela.

ANGLICY MODLĄ SIĘ O POKÓJ.

LONDYN, 14. 4. — W całej Anglii, a zwłaszcza w Londynie, wszystkie kościoły są przepełnione ludnością, modlącą się o uratowanie pokoju światowego.

Newralgiczny punkt świata.

Wschodnia część Morza Śródziemnego gdzie znajduje się w obecnej chwili newralgiczny punkt świata.

Niemcy marzą o Salonikach.

WYWIAD Z DR. MACZKIEM.

BELGRAD, 14.4. — Korespondent angielskiego dziennika „Daily Express" uzyskał wywiad z dr. Maczkiem na temat obecnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Jugosławii. W wywiadzie tym dr Maczek powiedział m. in. co następuje:

„Sądzę, że planem niemieckim jest uzyskanie obszarów południowo-wschodnich Jugosławii i pozyskanie Belgradu. Widziałem mapę, na której opracowany został w szczegółach wielki projekt stworzenia niemieckich dróg i linii kolejowych, prowadzących przez Belgrad do Salonik. Te ostatnie są miastem, z którego Niemcy pragnęliby uczynić największy swój port nad Morzem Śródziemnym. Kroacja i wybrzeże Adriatyku zostałyby przekazane Italii".

Dr Maczek uważa, iż plan powyższy miałby być realizowany przez państwa „osi" nie drogą podboju Jugosławii, lecz na terenie dyplomatycznym, zostawiając w ten sposób nominalnie niepodległość Jugosławi nienaruszoną. W wypadku, gdyby ten „pokojowy" plan natrafił na opór, państwa „osi" podjęłyby inną taktykę, polegającą przede wszystkim na oderwaniu Kroatów, pragnących autonomii, od Serbii.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni znaczne grupy agentów niemieckich przybyły od strony granicy austriackiej na teren Słowenii i Kroacji. Dr Maczek zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał się zwrócić do Niemiec czy Italii z prośbą o pomoc. Stwierdził natomiast, że rokowania jego z rządem centralnym posunęły się naprzód, w wyniku czego spodziewa się, że Kroaci uzyskają autonomię i zadowalającą ich wymagania i interesy pozycję wewnątrz Jugosławii.

Winston Churchill

Znany polityk angielski Winston Churchill (Czörczill) przemawiał wczoraj po premierze Chamberlainie, zgadzając się z nim, że nie leży w interesie W. Brytanii, aby zerwać układ anglo-włoski. Churchill jest zwolennikiem całkowitego przyciągnięcia Rosji Sowieckiej oraz zjednoczenia państw bałkańskich przeciwko agresji z zewnątrz.

MAŁE PAŃSTWA NIE ZAGROŻONE?

BERLIN, 14. 4. — „Berliner Boersenzeitung" nawiązując do twierdzenia prasy angielskiej, że gwarancje Włoch w stosunku do Grecji nie mogły być brane pod uwagę — dochodzi do wniosku, że zagrożenie małych państw pozostawione jest w Londynie bez pytania tych państw o ich zdanie. Pismo przypomniawszy artykuł „Temps", stwierdza w związku z nim, że zainteresowanie Anglii Polską i Rumunią wypływa z troski o drogę lądową do Indyj.

Wracając do zagadnienia Grecji, przypomina „B. B. Ztg.", że Wielka Brytania niedawno jeszcze nosiła się z zamiarem obsadzenia wyspy Korfu, co obecnie stało się nieaktualne, gdyż po zajęciu Albanii wyspa ta znalazła się w zasięgu artylerii włoskiej.

Grecka wyspa Korfu

leżąca naprzeciw brzegów południowej Albanii jest ośrodkiem zainteresowania Wielkiej Brytanii. Zajęcie jej przez wojska włoskie odcięłoby Adriatyk od Morza Śródziemnego. To był jeden z głównych powodów deklaracji W. Brytanii i Francji o bronie Grecji przed agresją.

Dolar 5.29

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29, funty szterlingi po 24.81, franki szwajcarskie, 118.70, franki francuskie 14.04, liry włoskie 17.30 (odcinki tylko do 100 lirów)

Agenci obcych państw wywołują niepokoje na Litwie

KOWNO, 14.4. — Od jakiegoś czasu rozpoczęto w Litwie kampanię podkopywania odporności społeczeństwa litewskiego przez szerzenie najrozmaitszych wiadomości,

siejących niepokój i przestrach.

Czynniki urzędowe zdecydowały się ostatecznie przeciwstawić tej kampanii i ukarać odnośnych jej agentów. Jako jeden z pierwszych został skazany Kuno August. Naczelnik wydziału powiatu wyłkowyszkowskiego skazał go na grzywnę 5000 litów z zamianą na 3 miesiące więzienia. Kilku innym spisano protokóły. Koła urzędowe twierdzą, że pogłoski i fałszywe wiadomości rozpowszechniają agenci państw obcych, w celu wywołania niepokoju w społeczeństwie litewskim.

Straszna śmierć akrobaty

podczas przedstawienia w cyrku.

ZGIERZ, 14.4. Wczoraj publiczność w cyrku Staniewskich w Zgierzu podczas wieczornego przedstawienia była świadkiem mrożącego krew w żyłach wypadku.

Oto na trapezie wysoko pod kopułą cyrku popisywał się efektowną gimnastyką, młody akrobata 25-letni Jażyna Bronisław, stały mieszkaniec Lublina, wykonywując szereg ewolucyj.

W pewnym momencie, gdy wisiał tylko na drążku na palcach nóg, głową na dół, rozległ się trzask łamiącego się trapezu i ćwiczący spadł na głowę z kilkunastometrowej wysokości, nim przerażona obsługa cyrku zdążyła interweniować.

Wśród przepełnionej widowni, wybuchł nieopisany popłoch. Rzucono się na arenę, by już tylko podnieść zniekształcone zwłoki młodego gimnastyka. Śmierć bowiem nastąpiła natychmiast. Na miejsce wypadku przybyła policja na czele z komisarzem Matulewiczem oraz lekarzem miejskim, który skonstatował śmierć na skutek złamania podstawy czaszki.

Po przeniesieniu zwłok do szatni i uprzątnieciu areny przedstawienie w atmosferze ogólnego podniecenia odbywało się na dal.

Zwłoki tragicznie zmarłego akrobaty przewieziono do kostnicy na cmentarzu katolickim.

Jażyna osierocił żonę i dwoje małych dzieci. Wypadek wywarł wśród ludności Zgierza zrozumiałe wrażenie. Należy nadmienić, że trapez był własnością ćwiczącego, przy czym drążek był już złamany i zbity przed przedstawieniem tylko gwoździem.

GRAND-KINO 3-ci tydzień BIAŁY MURZYN
Pocz. 4, 6, 8 i 10.
Ceny miejsc zniżone!
III — 1.09, II — 1.50, I — 2.20 na wszystkie seanse.

Nieszczęśliwy wypadek nauczyciela
w warsztatach szkolnych.

PRZEMYŚL, 14.4. — W warsztatach szkolnych gimnazjum J. Słowackiego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi instruktor slöjdu J. Ostrowski. Podczas nauki zręczności prof. Ostrowski zaczepił ręką o t. zw. cyrkularkę będącą w ruchu, wskutek czego odniósł poważne okaleczenia palców prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił rannemu lekarz szkolny, który skierował ofiarę wypadku do jednego ze szpitali celem dalszego leczenia chirurgicznego. Wypadek popularnego instruktora wywarł deprymujące wrażenie, zwłaszcza, że został najprawdopodobniej spowodowany własną nieostrożnością.

Ucieczka wiarołomnej żony
z bratem męża.

RADOMSKO, 14.4. — Wielką sansację we wsi Bartodzieje Podleśne pod Radomskiem wywołała wiadomość o ucieczce 25-letniej mężatki Genowefy Stępień ze swym szwagrem.

Przed 9-ciu laty, mieszkaniec wsi Bartodzieje, Karol Stępień, by uniknąć sprzedaży swego gospodarstwa rolnego za obce długi, których był poręczycielem, sprzedał je aktem rejentalnym swej nowopoślubionej żonie 16-letniej Genowefie.

Po paru latach młoda małżonka nawiązała romans ze swym szwagrem Czesławem Stępniem.

W ostatnich dniach, gdy Stępień wyjechał na jarmark do jednego z miasteczek, niewierna żona przepisała 2 morgi gruntu na imię kochanka. Następnie zabrała mężowi 130 zł oszczędności oraz drobne ruchomości domowe i udała się z kochankiem w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczony małżonek wniósł przeciwko wiarołomnej żonie skargę do prokuratora.

Podejrzane biura podróży.
Organizacja hotelarzy ostrzega swych członków.

WARSZAWA, 14.4. — Olbrzymi rozwój turystyki na całym świecie w latach powojennych spowodował, iż namnożyło się wszędzie wiele różnych biur podróży których zasadniczym zadaniem jest obsługa podróżnych i turystów. W niektórych państwach, jak np. we Francji istnieje po kilkaset takich biur, jednak znikomy tylko odsetek zasługuje w rzeczywistości na nazwę biura podróży. W konsekwencji wynikają nieporozumienia i często słyszy się o wypadkach niewypłacalności. W ostatnim biuletynie organizacji hotelarzy polskich znajdujemy ostrzeżenie członków przed zawieraniem transakcji z 6 zagranicznymi biurami podróży, z których 2 znajdują się w Paryżu, 1 w Marsylii, 2 w Brukseli i 1 w Budapeszcie.

Również i w Polsce istnieje szereg mniej ważnych biur podróży, które od czasu do czasu stają się głośne dzięki kompromitującym aferom w związku z wycieczkami zagranicę.

Polska dostarcza lokomotywy
do Egiptu.

WARSZAWA, 14.4. — Jak się dowiadujemy, w ostatnim międzynarodowym przetargu na lokomotywy dla Egiptu — Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce odniosła zwycięstwo nad szeregiem fabryk innych państw europejskich.

Biorąc pod uwagę zarówno ceny, jak i pierwszorzędne opinie o uprzednich dostawach lokomotyw polskich do Bułgarii, Maroka i td. — rząd egipski przydzielił Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Polsce — wykonanie 16 lokomotyw.

Jest to pierwsza dostawa lokomotyw polskich do krajów, będących w zasięgu wpływów anglo-saskich, co stanowi wielki sukces przemysłu polskiego.

Kupiectwo polskie poddało się samokontroli

WARSZAWA, 14.4. — Jak się dowiadujemy, na posiedzeniach wszystkich chrześcijańskich zrzeszeń kupiectwa postanowiono poddać się samokontroli w związku z akcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, t. zn. że każdy kupiec polski będzie zobowiązany do udowodnienia przed organizacją, do której należy, iż zadeklarował, względnie wpłacił odpowiednią kwotę na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Auto oficera marynarki
w płomieniach.

Z Gdyni donoszą:

Do niezwykłego pożaru zewezwano miejską straż pożarną w Gdyni. Wieczorem na ul. Świętojańskiej stanął w płomieniach samochód osobowy, stanowiący własność oficera marynarki handlowej, Juliana Czerwińskiego. Przy pomocy gaśnic chemicznych ogień stłumiono. Jak stwierdzono — przyczyną pożaru auta było krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Wypiek chleba
spowodował pożar dwu zagród.

RADOMSKO, 14.4. — We wsi Bartodzieje Bankowe zapalił się dach na domu mieszkalnym Franciszka Szwedzika. Ogień następnie przerzucił się na oborę i stodołę Józefa Siwieckiego. Oborę Szwedzika zdołano uratować, a stodoła Siwieckiego spłonęła doszczętnie.

Straty wynoszą około 2.000 złotych. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie podczas wypiekania chleba.

ŻYCIE PABIANIC

Wszystkie sklepy „Społem" placówkami subskrypcyjnymi
Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

W dniu onegdajszym w sali Domu Robotniczego „Praca" w Pabianicach przy ulicy Traugutta 6-a odbyło się ogólne zebranie członków Rady Nadzorczej, przewodniczących i członków komitetów sklepowych, wszystkich pracowników Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Społem" w Pabianicach, zorganizowane przez zarząd wymienionej spółdzielni, w celu powołania do życia spółdzielczego Komitetu Propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i ofiar na FON. Po okolicznościowym przemówieniu p. Mieczysława Tomczaka powołano do życia spółdzielczy Komitet Propagandy Pożyczki w składzie następującym: prezydium pp. M. Tomczak przew., B. Raczyński zastępca, J. Małecki sekretarz, K. Śmiałczyński i J. Pawłowski — członkowie Ponadto w skład komitetu weszli wszyscy przewodniczący komitetów sklepowych w osobach: St. Jacha, W. Hochmana, J. Plewińskiego, Fr. Borowskiego, A. Sztelmacha, W. Marcinkowskiej, K. Gębalskiego, W. Łuczaka, J. Sobolewskiego, W. Turka, J. Jagody, Fr. Urbankiewicza, P. Ziętalskiego; z ramienia pracowników weszli pp. J. Kanac, S. Łubis i B. Raczyński, zaś jako przedstawiciele Rady Nadzorczej pp. M. Majewski i W. Błoch. Wszystkie sklepy spółdzielcze „Społem" rozrzucone na terenie całego miasta, a nawet w pobliskich wsiach są zbiornicami oszczędnościowymi Banku „Społem" i jako takie otrzymały prawo przyjmowania subskrypcyj obligacyj i bonów Pożyczki Przeciwlotniczej. Dzięki temu każdy mieszkaniec miasta w najodleglejszych jego zakątkach może złożyć ofiarę na FON oraz subskrybować pożyczkę w miarę swych możliwości finansowych w najbliższym sklepie „Społem".

NIEDBALSTWO WŁAŚCICIELA DOMU.

Przy zbiegu ulic Zamkowej i Lutomierskiej stoi stary rogowy dom murowany, na którym znajduje się tabliczka z numerem i nazwiskiem właściciela... jeszcze w języku rosyjskim. Tyle już lat upłynęło od czasu odzyskania niepodległości, a mimo to właściciel tego domu nie może jakoś zapomnieć o dawnych czasach niewoli, stupajek i knuta. Władze policyjne niechybnie zainteresują się tą sprawą i poleca właścicielowi domu aby uprzytomnił sobie wreszcie kim jest i gdzie mieszka.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Dziś po raz ostatni nieodwołalnie „Królewna Śnieżka".

Od soboty film p. t. „Wzgardzona" z J. Bolesem w roli głównej.

ŻYCIE ZGIERZA

ODSZCZURZANIE MIASTA.

W dn. 20 bm na terenie naszego miasta odbędzie się tzw. „odszczurzanie". Wszyscy właściciele nieruchomości do tego czasu winni się zaopatrzyć w wydziale Zdrowia, Dąbrowskiego 35 w trutki i w dniu tym jednocześnie na terenie całego miasta wyłożyć na swoich posesjach.

Należy nadmienić, że oporni karani będą aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 złotych.

Jednoczesne wyłożenie trutek w Łodzi, Zgierzu i innych miastach powiatu przyczyni się do skuteczniejszego zwalczania niebezpiecznych gryzoni.

WALNE ZEBRANIE.

Jutro w lokalu własnym przy ul. gen. Dąbrowskiego 33 odbędzie się walne zebranie członków miejscowego koła Związku Rezerwistów, na którym po załatwieniu spraw ogólno organizacyjnych i bieżących zostaną wybrane nowe władze związku.

Dwa tajemnicze postrzelenia.
SYN SOŁTYSA I PISARZ W SZPITALU.

WIELUŃ, 14. 4. — Wieś Skomlin pod Wieluniem była widownią dwóch wypadków usiłowania dokonania zabójstwa na osobach 28-letniego Kazimierza Jakubowskiego pomocnika sekretarza i 27-letniego Tadeusza Gorygi syna tamtejszego sołtysa.

Jakubowski, który doznał postrzelenia z fuzji w nogi oświadczył, że postrzelił go jakiś nielegalnie polujący kłusownik, którego nazwisko trzymane jest na razie w tajemnicy.

Goryga zaś jadąc wozem z pola otrzymał z tyłu postrzał rewolwerowy w plecy — tak, że kula ugrzęzła mu w płucu.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala w Wieluniu. Zawiadomiona policja i wieluński Wydz. śledczy prowadzą w sprawach tych energiczne dochodzenie.

Afera zwyrodniałego przemysłowca.
KILKA OSÓB ARESZTOWANO.

ZDUŃSKA WOLA, 14. 4. — Ogromne wrażenie wywołała w naszym mieście wiadomość, o aresztowaniu znanego na tutejszym terenie przemysłowca oraz kilku wybitnych osobistości, których osadzono w więzieniu w Sieradzu, za czyny lubieżne z nieletnimi dziewczynkami.

Wiadomość szerokim echem odbiła się w tutejszym społeczeństwie, budząc zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osoby biorące udział w brudnym skandalu.

Strajk w kopalni „Truskolasy"
350 robotników walczy o podwyżkę płac

CZĘSTOCHOWA, 14. 4. — Od dnia 11 marca rb. we wsi Truskolasy powiatu częstochowskiego trwa strajk całej załogi kopalni rudy żelaznej „Truskolasy", obejmującej 350 pracowników, zrzeszonych w Związku Zaw. „Praca Polska". Kopalnia „Truskolasy" stanowi własność Sosn. Tow. Fabryki Rur i Żelaza z siedzibą w Sosnowcu.

Strajk ma podłoże wybitnie gospodarcze i został wywołany niezwykle niskimi stawkami płacy. Olbrzymia większość górników otrzymuje wynagrodzenie dniówkowe w wysokości 2 zł. 5 gr. Zaznaczyć należy, że praca w kopalni odbywa się przy prymitywnych urządzeniach technicznych i w b. trudnych warunkach terenowych (w błocie i w wodzie)

Górnicy zatrudnieni w kopalni, to element rekrutujący się spośród bezrolnych i małorolnych, znajdujących się w nader ciężkich warunkach materialnych. Mimo interwencji Inspekcji Pracy w Częstochowie wszelkie próby polubownego załatwienia zatargu spełzły na niczym wskutek odmownego stanowiska Zarządu Kopalni.

Zw. Zaw. „Praca Polska" zwrócił się z odpowiednim memoriałem do ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Policja odnalazła fabrykanta.
Likwidacja zatargu z węglarzami.

ŁÓDŹ, 14. 4. — Wczoraj został zlikwidowany zatarg pracowników kotłowni — węglarzy Widzewskiej Manufaktury, jaki wybuchł na tle niewypłacania zarobków.

Firma uregulowała należności likwidując tym samym powstały zatarg.

DZISIEJSZE KONFERENCJE.

Dziś o godz. 11 w inspekcji pracy odbędzie się konferencja w sprawie „sławnej" tkalni Holanda, ks. Skorupki 19, gdzie robotnicy w oczekiwaniu na wypłatę okupowali już od 2 tygodni fabrykę, podczas gdy właściciel ukrywał się. Wczoraj jednak odszukano go i dzisiaj zwołana została konferencja.

Również dzisiaj odbywa się konferencja w sprawie podobnego długiego strajku okupacyjnego w „Tkaninie" gdzie robotnicy wskutek nieregulowania należności już od kilku tygodni okupowali fabrykę, będącą w likwidacji.

NOWY ZATARG.

Wczoraj w tkalni Klajmana, Kopczyńskiego 31 wybuchł strajk na tle podziału pracy. Do okupacji przystąpiło około 100 robotników.

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbędzie się Inspekcji Pracy konferencja, która prawdopodobnie zlikwiduje zatarg.

OGÓLNE ZEBRANIE.

Jutro o godz. 6.30 wieczorem w lokalu ZPZR, przy ul. Żwirki 2 odbędzie się ogólne zebranie delegatów włókienniczych związku poświęcone sprawie zawarcia układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym, sytuacji obecnej we włókiennictwie i sprawom bieżącym.

ZJAZD OGÓLNOPOLSKI MAJSTRÓW.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi zjazd ogólnopolski majstrów fabrycznych, na którym po odczytaniu sprawozdań i wyborze nowych władz związku Majstrów Fabrycznych zostanie omówiona sprawa zawarcia układu zbiorowego z pracodawcami.

Aresztowanie zbiega
z Berezy Kartuskiej

SIERADZ, 14.4. — Został ujęty Władysław Nowak zawodowy złodziej z Szadku, który w maju ub. roku zbiegł z Berezy Kartuskiej i ukrywał się do tego czasu.

Nowak prócz Berezy ma jeszcze do odbycia 3-letnią karę więzienia.

Aresztowany został osadzony w więzieniu w Sieradzu.

„Idź-że złoto do złota!..."
Pożyczka Przeciwlotnicza.

Dziś, po dziewięciu wiekach, w przeszłość patrząc sławną
Znów możemy powtórzyć mocy polskiej motto:
„Idź-że złoto do złota!..." — jak kiedyś, już dawno,
Usłyszał z ust Polaka dumny cesarz Otto..

10 lat więzienia
za zastrzelenie fryzjera.

CZĘSTOCHOWA, 14. 4. — Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 26-letni robotnik Bolesław Olczyk, oskarżony, że na rogu ul. Przemysłowej i Fabrycznej w Częstochowie zastrzelił z rewolweru fryzjera Mariana Lesińskiego.

Dochodzenie policyjne w sprawie tego morderstwa zostało na razie umorzone z braku dowodów. Dopiero w końcu 1938 r. dochodzenie wznowiono na skutek zeznań pewnej kobiety, która wyjawiła, że Olczyk zamordował M. Lesińskiego.

Obrona oskarżonego Olczyka wystąpiła z wnioskiem o dodatkowe powołanie świadków, gdyż obciążające słowa, wypowiedziane przed zgonem przez Lesińskiego — „Bolku, dlaczego mnie zabijasz", dotyczyły jakoby innego „Bolka", z którym widziano oskarżonego na krótko przed zabójstwem.

Sąd Okręgowy w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał Olczyka na 10 lat więzienia.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Maszyna masarska urwała palce pracownikowi
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 14.4. — Dziś rano w zakładach masarskich Zjednoczonych Rzeźników przy ulicy Głównej 26 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 22-letni pracownik zakładów Bugajski Zenon, któremu maszyna urwała wszystkie palce prawej ręki. Ofierze nieszczęśliwego wypadku pośpieszył z pomocą lekarz pogotowia PCK przewożąc go po sporządzeniu opatrunku do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Wczoraj wieczorem podczas bójki odniósł szereg ran twarzy Jardzich Józef majster f. Eitingona, którego opatrzył również lekarz pogotowia P.C.K.

Wiosna w pełni.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 14. 4. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 17 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 9 stopni. Ciśnienie atmosferyczne 754 milimetry bez zmian.

Słabe wiatry południowe.

Kartka z napisem
w oknie synagogi

PIOTRKÓW, 14.4. — W żydowskim domu modlitwy, mieszczącym się na posesji Włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Piotrkowie, niewykryci dotychczas sprawcy wybili szyby w oknach, pozostawiając kartkę z napisem: żydzi, wyprowadzcie się stąd.

Policja prowadzi dochodzenie.

Biedny oficjalista
staje się dziedzicem magnackiej fortuny
Wspaniały magnat
okazuje się synem biednego lokaja
Hrabianka Katty
chce iść za głosem serca!
Opowieść o ludziach skutych łańcuchem losu
TRZY SERCA

Zdarzenia i wypadki

(—) **Premier Chamberlain wygłosił wczoraj w Izbie Gmin przemówienie, w którym zagwarantował Rumunii i Grecji pomoc zbrojną, w wypadku, gdyby te państwa zostały zaatakowane. Równocześnie Chamberlain podkreślił, że Wielka Brytania ma żywotne interesy na Adriatyku. W. Brytania oczekuje od Włoch obiecanego wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii i na razie nie wypowiada układu anglo - włoskiego.**

Podobne oświadczenie w Izbie Lordów złożył lord Halifax.

(—) **Premier Daladier złożył w Izbie Deputowanych oświadczenie o zagwarantowaniu przez Francję niepodległości Rumunii i Grecji, oraz wzmocnieniu sojuszu z Polską.**

(—) We wsi Sik, położonej na wschodnim brzegu jeziora Genezaret, po stronie syryjskiej, zjawił się i oddał się w ręce francuskich władz wojskowych drugi „generalissimus" arabskich band terrorystycznych w Palestynie, Aref Abdul-Razek.

W Palestynie wyraża się opinię, że poddanie się Abdul - Razeka oznacza faktycznie zakończenie arabskiej akcji zbrojnej w Palestynie.

(—) Wielka Rada Faszystowska uchwaliła przyjąć do wiadomości ofiarowanie królowi Wiktorowi Emanuelowi korony albańskiej. Do tłumów na Placu Weneckim przemówił krótko Mussolini. Powiedział on m. i.:

„W stosunku do narodów nam przyjaznych będziemy zachowywać się, jak przyjaciele. Wobec narodów nam wrogich, zajmować będziemy jasne i bezwzględne stanowisko wrogie. Świat jest proszony o pozostawienie nas w spokoju przy naszym wielkim, codziennym trudzie".

(—) Zginęli w katastrofie samochodowej pod Wiedniem, powracając z Bratysławy, zastępca namiestnika Austrii dr Hammerschmidt oraz członek sztabu namiestnika Austrii dr Flor.

(—) Stronnictwo Ludowe odwołało tegoroczne uroczystości.

(—) O.O. Franciszkanie w Niepokalanowie, którzy nie posiadają żadnego mienia i utrzymują się z ofiar, przeznaczyli cukier spożywany przez siebie na FON i złożyli zł 1200 na ręce Marszałka.

(—) Z zadeklarowanej dotąd kwoty na pożyczkę lotniczą — przeszło 200 milionów zł — wpłacono już do kas przeszło 60 milionów.

(—) Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 31-letniemu Stanisławowi Łożyńskiemu, oskarżonemu o zabójstwo Józefa Rybaka i 27-letniemu Franciszkowi Fudale, oskarżonemu o udział w bójce, w której padł Rybak.

Sąd po przewodzie przeprowadził wieczorem wizję lokalną u zbiegu ulic Senatorskiej i Słowiańskiej. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

(—) Wczoraj w stawie na terenie cegielni przy ul. Głowackiego 20, znaleziono zwłoki kobiety.

Już wstępne dochodzenie doprowadziło do ustalenia, że denatką była 32-letnia Kazimiera Kwaśniewska, zamieszkała przy ul. Reja 19.

Dalej ustalono, że popełniła ona samobójstwo.

(—) W dniu 12 kwietnia br. po krótkich cierpieniach, zmarła w Warszawie Maria ze Szcześniewskich Zawiślakowa, żona pułkownika W. P.

Płk Tunguz-Zawiślak wraz z małżonką mieszkali w Łodzi i cieszyli się wielką popularnością wśród szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 28-letniego Mariana Derynga b. kierownika biura P. T. O. K. za sprzeniewierzenie 3200 złotych na rok więzienia z zawieszeniem. Sąd jako okoliczność łagodzącą przyjął, że Deryng znajdował się pod zupełnym wpływem Bolesława Daberhuta, kierownika „związku organizatorów pracy narodowej", któremu wpłacał wszystkie zarabiane pieniądze.

Na pytania sądu wyjaśnił oskarżony, iż owa organizacja miała siedzibę w mieszkaniu Bolesława Daberhuta, przy ul. 11 Listopada 26 Każdy nowo-wstępujący podpisywał deklarację „wzajemnej przyjaźni", przypieczętowaną pocałunkiem. Mieszkali w domu Daberhuta, tam również otrzymywali wikt. O wszystko dbał i za wszystkich myślał właśnie ów Daberhut.

OLBRZYMI LEJ
utworzył się na polu

LUBARTÓW, 14.4. — W pobliżu ulicy Słowackiego w Lubartowie na polu zapadła się ziemia. Powstał lej o średnicy około 12 m i ok. 9 m głęboki.

Dwunastokrotne echo murów klasztornych.

NAJSTARSZE ZABYTKI WĘGIER

Lecznicze źródła wokół jeziora Balaton.

Tihany, w kwietniu.

Poprzez miasteczko o niezwykłej nazwie Kiskunfelegyhaza, dalej sławny ze swych owoców i jeszcze sławniejszej morelówki Kecskemet dostajemy się do Budapesztu a stąd już niedaleko do węgierskiego Gniezna — Esztergom, przezwanego „węgierskim Canterbury". Siedziba prymasa Węgier leży nieopodal linii kolejowej, prowadzącej z Polski przez Zilinę do Budapesztu i niezawodnie będzie licznie odwiedzana przez pielgrzymów, którzy w końcu bież. miesiąca zjadą się do stolicy Węgier na XXXIV międzynarodowy kongres eucharystyczny.

Małe to miasteczko, liczące wszystkiego 18 tys. mieszkańców, stoi na miejscu dawnej osady rzymskiej Strigonia. Od chwili nawrócenia Węgrów na wiarę Chrystusową Esztergom jest twierdzą katolicyzmu. Tu został ochrzczony i następnie koronowany pierwszy król węgierski św. Stefan, którego 900 rocznicę śmierci obchodzić będą w roku bież. w całym kraju. Na zamku esztergomskim, który oparł się nawet najazdowi Tatarów, panowali przez długie wieki królowie z rodu Arpadów. W końcu jednak Turcy zrównali miasto z ziemią i dopiero w XVIII wieku rozpoczęła się jego odbudowa.

Już z dala, dojeżdżając do miasta, zauważyliśmy potężną kopułę katedry arcybiskupiej, która jest największym kościołem Węgier, mieści bowiem w swym wnętrzu 8 tysięcy wiernych. Marmurowe ściany, liczne rzeźby i obrazy oraz ołtarz i kaplica renesansowa pozostała z XVI wieku, tworzą imponującą całość. Tuż za katedrą ciągną się stare mury i wał oraz — odkopany przed laty — fragment zamku króla Beli III. Nie brak i tu pływalni z ciepłą wodą (29 st. C.), którą uzyskują ze studni artezyjskiej.

Kto jednak pragnie zaznać rozkoszy sportów wodnych musi jechać nad jezioro balatońskie, największe w środkowej Europie. Dzięki olbrzymiemu nakładowi finansowemu przeprowadzono regulację i uporządkowanie wybrzeża, które szczególnie od strony południowej jest obecnie plażą długości kilkudziesięciu kilometrów. Płytka woda (jezioro jest 3,5 m. głębokie) sprawia, że rozgrzewa się ona bardzo szybko. Na wybrzeżu panuje więc przez całe lato żywy ruch kąpielowy.

Wzdłuż wybrzeża, prawie jedno koło drugiego leżą kąpieliska, miasteczka, w których życie wre tylko w miesiącach letnich, a więc od maja do września. Liczne źródła lecznicze spotykane w wielu tych miejscowościach znane były już Rzymianom. Szczególnie znane są kuracje dla sercowochorych.

Najstarszą miejscowością jest Tihany, na półwyspie, gdzie w 1055 roku król Andrzej I ufundował klasztor Benedyktynów. Dokument erekcyjny jest pierwszym dokumentem w języku węgierskim pisanym. Klasztor jest znany jeszcze z tego, że spędził tu — w 1921 roku — swe ostatnie dni na Węgrzech, ostatni król węgierski Karol IV, który następnie został wygnany do Funchalu. Ciekawym jest również dwunastokrotne echo murów klasztornych.

Tor kolejowy prowadzi znowu wzdłuż wybrzeża Balatonu. Bezpośrednim pociągiem dostajemy się poprzez Szekesfehervar z powrotem do Budapesztu.

A. Z.

—oOo—

Po powtórnym wyborze Prezydenta Francji.

Po raz pierwszy po powtórnym wyborze na prezydenta Francji p. Albert Lebrun wziął udział w wiosennych wyścigach, które odbyły się w Auteuil Na zdjęciu: prezydent Lebrun wraz z małżonką przygląda się wyścigom.

Nieznani sprawcy zastrzelili w łóżku dyrektora firmy

Tragiczną śmiercią zginął w Monongachela, Stany Zjednoczone 60-letni S. Wilk. Wilk był dyrektorem firmy Naoma Oil Gas Co. Kiedy do mieszkania jego wszedł prezes wspomnianej firmy, również Polak, Jan Rakowski, zastał przyjaciela zastrzelonego w łóżku. Policja prowadzi śledztwo. Morderstwa dokonano widocznie dla rabunku.

Zamordowany pochodził z Krośnic, pow. Krosno, gdzie żyje liczna jego rodzina. Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych w r. 1900 sprowadził on do Stanów Zjednoczonych pięciu członków rodziny.

Zioła przeciw cierpieniom płucnym

ogólnie znane jako **Herbata Publmanna** łagodzą kaszel Paczka 1,65 zł.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

19-letni syn w obronie matki zastrzelił pijanego ojca.

Dziewiętnastoletni Carlton Greigg, zastrzelił w Wilmington (St. Zjednoczone) z dubeltówki swego ojca, rzekomo w „obronie swej matki".

— Strzeliłem — oświadczył po zastrzeleniu ojca policjantom, — ponieważ chciałem obronić moją matkę. Chodźcie ze mną a pokażę wam zwłoki mego ojca.

Carlton zaprowadził policjantów do sypialni, gdzie na podłodze leżały zwłoki ojca. Policjanci stwierdzili, iż strzały były dane z odległości pięciu kroków i że w obu lufach znajdowały się wystrzelone gilzy.

Dochodzenie policyjne wykazało, że zastrzelony ojciec, Martin Greigg, liczący lat 46, z zawodu malarz, powrócił rankiem po całonocnej pijatyce i rozpoczął kłótnię z żoną. Żona, by uniknąć dalszej sprzeczki z pijakiem, uciekła z sypialni do pokoju w którym spało jej ośmioro dzieci. Gdy Greigg i tam za nią poszedł uciekła do sypialni najstarszego syna. Gdy i tam mąż zaczął ją napastować, syn strzelił z dubeltówki do ojca, kładąc go trupem.

—oOo—

Niebezpieczny przyrząd do prostowania
Tragiczna śmierć sędziego.

Sędzia Benjamin Wilson Coleman, liczący lat 69, członek najwyższego sądu stanu Nevada od 1915 roku, powiesił się w składzie drzewnym obok swego domu.

Według dochodzeń sędzia Coleman doznał niedawno obrażeń kręgosłupa w wypadku samochodowym i wynalazł przyrząd do „prostowania" kości pacierzowej przez wieszanie się na pasach założonych na belce sufitu. Zgodnie z tym orzeczeniem śmierć nastąpiła skutkiem przypadkowego zawiśnięcia na pasie przyrządu ortopedycznego.

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 39

* * *

Minęły jeszcze dwa dni. Już teraz wszyscy świadkowie byli w komplecie i śledztwo było w pełnym toku.

W kącie starej szopy, z tyłu domu, obok budy wielkiego, podwórzowego psa, znaleziono rower. Rower, wynajęty w Wersalu w dn. 27-ym sierpnia przez pana George'a Lamolet. Fabrykant z Lyonu przyjechał z żoną i na wieść o znalezionym rowerze, na którym odbył ostatnią wycieczkę jego ukochany jedynak — schował twarz w dłonie i nie wstydził się płakać na oczach obcych ludzi.

— Czy pan się przyznaje, panie Turner, do zamordowania George'a Lamolet'a? — zapytał sędzia.

— Tak — odpowiedział znów spokojnym głosem Turner. — Zastrzeliłem go. Wiedział zbyt wiele.

Agentka Kamińska-Wrendlowa rzuciła szybko następne pytanie:

— A Johann Kirchoff?

— Nic o nim nie wiem.

Wujaszek Krafft stwierdził, że właśnie oto ten człowiek, z całą pewnością udawał barona de Langle, wożąc po nocnych lokalach jego siostrzeńca. Ale wezwany telegraficznie przez policję, z Anglii, student Marek Prawdzic wahał się. Przyglądał się Turnerowi, kręcił głową. Sędzia zapytał.

— Czy to jest ten człowiek, który z kolegą pańskim jeździł nocą do Paryża?

— Nie — zaprzeczył Prawdzic. — Mam wrażenie, że to nie jest tamten, który go odwiedzał!

Chciał już iść. Odwrócił się, gdy naraz spojrzenie jego padło na wieczne pióro, które leżało na stole, wśród dowodów rzeczowych.

— Ależ to jest pióro Johanna Kirchoffa! — zawołał. z całą pewnością. Jest to samo. Pokryte zieloną emalią, zdobne w złote skówki, firmy Watterman.

Turner zbladł. Zerwał się z krzesła. Krzyczał.

— Tak. To ja zabiłem Johanna Kirchoffa! Zakopałem go w piwnicy. Kula wyszła lewym okiem. I baron de Langle jest moją ofiarą.

— A Jaqueline Hiver?

Ciemna twarz mordercy stała się jakby bardziej miękka i dwie łzy spłynęły po jego policzkach.

— Była moją kochanką. W głupi sposób wypaplała moje nazwisko. Przywiozłem ją tu, do willi. Udusiłem. Pieniądze, które mi każdej nocy oddawała, są w oddzielnej szufladzie w biurku. Trupa zakopałem pod werandą.

Agentka Wrendlowa opuściła powieki. Nie chciała patrzeć na Turnera. Przed oczyma jej wyobraźni przesunęła się sylwetka młodej, nagiej tancerki w wieńcu z czerwonych róż na głowie.

To wszystko było zbyt straszne, szczególnie w chwili, kiedy do pokoju weszli robotnicy z oskardami w ręku, oznajmiając, że znaleźli dość płytko zakopane zwłoki dziewczyny, w skromnej sukience, w kapeluszu na ciemnych włosach, z czerwoną torebką w mocno zaciśniętej dłoni.

— Cóż to za potwór! — szepnęła zbielałymi ustami agentka Wrendlowa.

— Zawodowy morderca — skonstatował sędzia, przeglądając znaleziony w biurku notes z kilkudziesięciu nazwiskami.

— I cóż to jest za kajet?

— Plan dalszej roboty — objaśnił cynicznie Turner. Już był spokojny. Zapalił papierosa, tłumacząc, że utrzymywał się z morderstw.

— Tak — rzekł, patrząc w okno, poza którym złociło się wrześniowe słońce i zieleniały gałęzie starych drzew. — Mordowałem, aby mieć pieniądze. To był mój fach, taki, jak inny. Mordowałem.

— Sam?

— Nie. Miałem wspólnika. Czterdzieści nowych interesów mieliśmy już upatrzonych. Jaqueline Hiver wywabiała najczęściej ofiarę. Tak było z Kirchoffem, tak miało być z Krafftem, czy Ewą Kalinowską. Wykończałem interes ja, albo on — mój wspólnik! Najczęściej strzelaliśmy w kark, albo dusiliśmy sznurkiem.

— Ależ to szaleniec! — krzyknęła baronowa de Langle tragicznym głosem. Trzęsła się. Była bliska omdlenia.

— To potwór! — wołała żona kupca Muguet, wygrażając Turnerowi ręką. Była czerwona, bliska apopleksji. Och, gdyby jej tylko pozwolili, rzuciłaby się na niego wraz z panią Dreux, właścicielką wędliniarni i z całym tłumem wersalskim i ukamienowałaby go. Rozszarpała na kawałki. Zlinczowała! Wymierzyła mu sprawiedliwość!

To zimny zabójca — skonstatował sędzia, przeglądając makabryczną książkę buchalteryjną w której systematycznie wpisane były wszystkie sumy.

Dochód w sierpniu 1937 roku.

1. Kupiec Muguet — 5.425 fr. — samochód żelazowy firmy Citroen.
2. Johann Kirchoff — 7.000 fr.
3. George Lamolet — książeczka czekowa na 3.000 fr. Rower.
4. Baron de Langle — 5.000 fr.
5. Ewa Kalinowska 35.000 fr. okup.

W oddzielnej rubryce pod literami J. H. zapisane były drobne sumy zbierane przez tancerkę: 14 sierpnia — 175 fr., 16 sierpnia — 80 fr., 18 sierpnia — 120 fr. itd.

Sędzia podniósł głowę i zmarszczył brwi, nie chcąc dalej przeglądać tej przerażająco ponurej księgi buchalteryjnej.

— A wspólnik pański? Kto był pańskim wspólnikiem? — zapytał.

— Tego się ode mnie nigdy nie dowiecie.

W tej chwili drzwi roztworzyły się gwałtownie i na progu stanął żandarm.

— Panie sędzio — oznajmił. — Zgłosił się jakiś człowiek, który chce natychmiast widzieć się z panem sędzią.

— Proszę go wpuścić — padł rozkaz.

Wszedł piękny, elegancki mężczyzna, który nie umiał ukryć najwyższego zdenerwowania.

Agentka Wrendlowa, widząc go, zerwała się z krzesła. Dyrektor Krafft dał porozumiewawcze znaki. To przecież był człowiek z Tamaris'u. Ów Don Juan. Piękny Antoine.

— Pańskie nazwisko? — zapytał sędzia.

— Antoine Wrendel.

A L I B I.

Państwo Kalinowscy przyjęli córkę z otwartymi ramionami. Mama z zadowoleniem przyglądała się zaondulowanym włosom, uróżowanym policzkom, wylakierowanym paznokciom i dobrze skrojonemu kostiumowi.

— Nareszcie więc nabrałaś rozumu! — skonstatowała, odejmując szkiełka od oczu. — Wprawdzie kosztowało nas to z ojcem kilkadziesiąt tysięcy franków, ale mam wrażenie, że kapitał da procenty.

Ewa stała przy oknie, wyglądając na drzewa Ogrodu Luksemburgskiego.

Po chwili odwróciła się i podeszła do ojca.

— Czy ty, papo, też uważasz mnie za kapitał, który powinien rodzicom przynieść zyski?

— Jesteś arogantka.

— Jestem taką, jaką mnie mieć chcieliście — nauczyłam się cynizmu.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wobec rozpoczęcia nowego sezonu budowlanego, władze nadzorcze zaleciły samorządom uproszczenie formalności przy zatwierdzaniu planów budowlanych.

Krótkie terminy przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o prawie budowlanym, muszą być ściśle przestrzegane. W szczególności bez zwłoki powinny być załatwiane podania o pozwolenie na przekroczenie przepisanych wysokości budynków. Opłaty za formalności związane z budownictwem będą obniżone przez samorządy.

* * *

Warszawska Rada Adwokacka wydała ponowne przypomnienie do członków palestry, o obowiązku używania w pismach i na tabliczkach imienia zgodnego z brzmieniem aktu stanu cywilnego, bez skrótów, zmian i tłumaczeń.

Za naruszanie tego obowiązku, z urzędu wytaczane będą sprawy dyscyplinarne.

Jak wiadomo zamknięcie list adwokackich nie dotyczy sądowników i urzędników referendarskich. W obrębie stołecznej Rady wpisano na listę dwóch sędziów i 5 b. urzędników ministerialnych. Poza tym w ramach wyznaczonego kontygentu wpisano 5 aplikantów adwokackich, wyłącznie spośród kandydatów Polaków.

Naczelna Rada Adwokacka wystosowała do wszystkich rad okręgowych okólnik, zalecający ustalenie terminów egzaminacyjnych dla nowych adwokatów dwa razy do roku, a mianowicie: w maju — czerwcu, oraz w listopadzie — grudniu.

Krateczki.

FAŁSZYWA MONETA.

Chciwy chłopek

Święta już wprawdzie dość dawno, jak na zawrotne tempo obecnych czasów, minęły, jednakże reminiscencje świąteczne jeszcze wśród nas pokutują. Tu i ówdzie bliźni opowiadają znajomym różne gadki o swoich znajomych, z których „wyciskać" można wiele interesujących szczegółów o sposobach podejmowania gości. Zdarzyło się m. in., że pewni mili skądinąd ludzie zaprosili na drugie święto gości na kolację. Nie dużo, ot z sześć czy osiem osób. Jedna z par małżeńskich nieco się spóźniła, więc taksówką pędzi na wizytę, dzwoni do drzwi, otwiera służąca. Minę ma trochę niewyraźną, ale pomaga gościom rozebrać się. Ani pani domu, ani pan domu jednak nie wychodzą, do przedpokoju przywitać się. Goście są zdziwieni, ale wchodzą do pokoju. Tutaj siedzi już sześć osób, zaproszonych również, ale gospodarzy nie widać.

— A gdzie gospodarze? — pytają matki pana domu.

— Hm... tego... już — już przychodzą,

Wobec tego goście nowoprzybyli, jak również i ci. którzy już siedzieli, czekają. Zaczyna się towarzyska rozmówka, z której wynika, że właściwie goście czekają już przeszło pół godziny, że gospodarzy wogóle w domu nie ma, że zamierzali nie czekać, tylko obrazić się i wyjść, ale matka pana domu przytrzymała, że zaraz wrócą, że to chwilka, że już na pewno są w drodze, no i — zostali. Czekano tak jeszcze godzinkę, gospodarze jednak nie wrócili. Jak się okazało nazajutrz, mili gospodarze poszli po obiedzie do znajomych na bridża i tak się „rozegrali", że nie tylko zapomnieli, ale kiedy nawet przypomnieli sobie o gościach, nie mogli „oderwać się" od kart i zrezygnowali z podejmowania własnych gości we własnym domu.

Historyjka powyższa jest autentyczna. Możliwe, że ludzie, którzy sami grają w bridża uznają owych gospodarzy za wytłumaczonych. Ponieważ sam w bridża nie gram, jestem bardzo zadowolony, że nie należałem do owych zaproszonych i czekających, gdyż nie lubię obrażać się na miłych skądinąd ludzi.

Co prawda zdarza się, że i goście bywają, delikatnie mówiąc: świnki. Pewnego wieczoru kilka osób postanowiło złożyć wizytę, niezapowiadając jej, swoim znajomym. Gospodarzy nie zastano w domu, ale gościom to nie przeszkadzało. Zaczęli myszkować po kredensach, do których dostali się przy pomocy „szczęśliwie" pasujących własnych kluczy. Ponieważ pani domu wróciła niedawno z zagranicy i przywiozła stamtąd większy zapas oryginalnego koniaku i td. goście wyciągnęli wszystkie butelki, wyciągnęli kosztowne o tej porze roku a również przywiezione winogrona, posłali służącą do sklepiku po kawę, którą kazali wziąć na „borg", na rachunek gospodarzy i urządzili sobie wytworne przyjęcie. Wszystkie dywany poskładali w czworo i usiedli po turecku na nich, na ziemi. Rozłożyli również na podłodze serwetki, na których ustawiono kielisz ki i filiżanki z kawą, następnie zaczęli tańczyć, a ponieważ fortepian przeszkadzał, panowie własnymi siłami przesunęli go do gabinetu pana domu. Po paru godzinach, gdy już sześć butelek było wypróżnionych a cały zapas owoców zjedzony, poszli dalej w „świat". Po powrocie do domu gospodarze nie poznali własnego mieszkania, kredens był opustoszały a służąca przerażona, ale goście doskonale się bawili i dziwili się następnie gospodarzom, gdy mieli pretensje, że im nie zostawili przynajmniej jednej butelki, której nawet nie skosztowali.

Jak widać utrzymanie życia towarzyskiego nie należy do rzeczy zbyt łatwych. Najwygodniej jest stosować francuski system nie zapraszania gości do domu, a tylko do restauracji. Tam przynajmniej goście pod nieobecność gospodarzy nie mogliby ich „opić".

50 GROSZY.

Jan Kaczmarek, chłopek z Andrespola, przyjechał pewnego dnia na rynek do Łodzi. Miał przy sobie fałszywą monetę 50-groszową, którą postanowił pozbyć się. Chodził więc od straganu do straganu, usiłując kupić coś za nią, nikt nie chciał jej przyjąć. Wreszcie powtórnie usiłował ją wepchnąć Adamowi Stefczykowi, który zdenerwował się i upartego chłopka oddać w ręce policji.

Sąd Grodzki skazał Jana Kaczmarka na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzecki

Nie zacieraj zawczasu rąk zanim nie zobaczysz .. dolarów

„Wspaniała okazja" zrobienia dobrego interesu.

Z Bydgoszczy donoszą:

Po hucznym weselu w Bydgoszczy wracał do domu urzędnik gospodarczy Ludwik Fikowski z powiatu wyrzyskiego. Spóźnił się na pociąg. Spacerował więc po mieście. Na rogu ulicy Królowej Jadwigi podszedł do niego pewien osobnik. Nawiązała się rozmowa.

— Pan rolnik?

— Tak.

— Ja też jestem rolnikiem.

— A co pan siał...?

Tak rozmawiając, zbliżali się obaj do dworca. W tym doszedł do nich pewien mężczyzna, żaląc się:

— Przyjechałem z Ameryki. Mam kilka tysięcy dolarów. Chciałbym je wymienić, ale tu są sami oszuści.

— Przecież w banku można zmienić dolary, — wtrącił p. Fikowski.

—Tak, ale oni chcą na tym za dużo zarobić.

— Dziś na przykład — mówi Amerykanin w dalszym ciągu — byłem na obiedzie w pewnej restauracji i nie mając złotych, płaciłem dolarami. Kelnerowi dałem banknot 20 dolarowy. Żądałem reszty Wydał mi zaledwie złotówkę.

Po dłuższej rozmowie Fikowski wyjawił chęć pomożenia przybyszowi z Ameryki, który zgodził się sprzedać dolary po 3 złote. Towarzysz Fikowski zacierał ręce, mówiąc mu po cichu na ucho, że robi wspaniały interes.

Fikowski nie posiadał przy sobie pieniędzy. Wynajął więc taksówkę i pojechał do domu. Zabrał ze sobą 2.200 zł. Żona ostrzegała go przed oszustami.

— Raz w życiu trafia mi się wspaniała okazja zrobienia wyśmienitego interesu — nie wypuszczę jej z rąk — mówił do żony.

Fikowski powrócił do Bydgoszczy. Przygodni znajomi udali się z rolnikiem do jednej z restauracji w śródmieściu. Po dłuższych pertraktacjach postanowiono całą sprawę załatwić w ten sposób, że Fikowski wręczył Amerykanowi 2.300 złotych, a ten dał mu 4.000 dolarów. Dolary były zawinięte w chustkę. Amerykanin prosił, aby nie liczył pieniędzy, gdyż wszyscy przyglądają im się. Fikowski poszedł następnie na pocztę, aby dolary wymienić na złote. Zgodził się bowiem Amerykaninowi wypłacić z tych pieniędzy pewną sumę oraz towarzyszowi rzekomemu rolnikowi, dać pewną sumę za współudział w robieniu doskonałego interesu.

Fikowski stanął przy okienku pocztowym. Wyjął z kieszeni zawiniątko, aby przeliczyć dolary. Dolarów niestety nie było. Pobiegł do restauracji. Amerykanina, ani drugiego przygodnego znajomego już tam nie było. Poszedł więc na policję, gdzie z fotografii rozpoznał znanych łapichłopów. Podejrzanych o oszustwo aresztowano. Nazwisk ich ze względu na toczące się śledztwo, podać nie możemy.

Gniazdo oszusta w wagonie kolejowym.

Postrach stolarzy w areszcie.

Z Bydgoszczy donoszą:

Pierwsze niefortunne kroki stawiał na śliskiej drodze przestępstwa niejaki Jan Kuberski z Bydgoszczy, który od razu zabrał się do nabierania sprzedawców mebli na „grubsze" przedmioty. Kuberski występując jako drukarz zjawił się swego czasu w jednym ze sklepów mebli przy Wełnianym Rynku z zamiarem nabycia różnych mebli. Właścicielowi magazynu oświadczył, że na peryferii miasta posiada parcelę z małym domkiem. Kupiec nabrał zaufania do klienta i sprzedał w końcu Kuberskiemu meble na sumę 350 złotych, przy czym ustalono zapłacenie gotówką 50 złotych, a resztę w wekslach. Po dokonaniu transakcji firma dostarczyła meble. Jak wielkie jednak było zdziwienie woźnicy, gdy spostrzegł, że „mieszkanie" Kuberskiego stanowi nie mały domek, lecz stary nieużyteczny już wagon kolejowy.

Po kilku dniach Kuberski ponownie zjawił się w wspomnianym składzie mebli przy Wełnianym Rynku i zakupił tym razem meble na wyższą sumę około 500 złotych.

Występując z wielkim tupetem oświadczył, że za meble zapłaci gotówką, ponieważ otrzymał od pewnego proboszcza większy kapitał na założenie drukarni, przeznaczonej wyłącznie na drukowanie książek do nabożeństwa. Po dostarczeniu mebli okazało się, że Kuberski nie miał pieniędzy, a z zapłatą mebli zwlekał z dnia na dzień. Tak samo i weksle przez niego wystawione za nabycie pierwszych mebli poszły do protestu.

Nie dość na tym Kuberski zamierzał jeszcze nabrać stolarzy. Dziwnym trafem ten sam woźnica, który dostarczył mu swego czasu meble z magazynu przy Wełnianym Rynku otrzymał także od pewnego stolarza przy ul. Dworcowej polecenie zawiezienia mebli do „mieszkania" Kuberskiego. Woźnica zauważył przy tym, że w „mieszkaniu" Kuberskiego nie było mebli, jakie swego czasu otrzymał. Powiadomiony o tym kupiec zwrócił się zatem do policji, która stwierdziła, że część mebli sprzedaną została za bezcen w antykwariatach i w ten sposób spieniężona przez Kuberskiego. Niebezpiecznego „ptaszka" aresztowano a właściciele antykwariatów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za paserstwo.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 14 KWIETNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży (ze Lwowa)
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pułku „Dzieci Bydgoskich" — z Torunia
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.35 Tradycyjne polonezy — audycja słowno . muzyczna (ze Lwowa)
17.05 Drogi w dawnej Polsce — pogadanka
17.20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Radziwiłł w gościnie" — J. I. Kraszewskiego (z Krakowa)
19.15 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego i kwartet ludowy Alojzego Zaremby
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 „Ostatnia podróż małego Kazia" — epizod z opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Słońce w kuchni"
21.20 XVII Festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej: Pierwszy koncert symfoniczny (transmisja z Filharmonii Warszawskiej)
22.10 Płyta za płytą
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka salonowa w różnym wykonaniu (pł.)
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura dla wszystkich: „Ład serca" — Jerzego Andrzejewskiego
18.00 Recital fortepianowy
18.20 Jak spędzić święto?
22.10 Muzyka taneczna — płyty
22.55 Wiadomości bieżące

SOBOTA, 15 KWIETNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka (płyty)
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka (płyty)
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki"
11.25 Lekkie duety instrumentalne (płyty)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne)
15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Jak Barbarka piekła wielkanocne baby" — słuchowisko Anny Świrszczyńskiej
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika literacka w opracowaniu Andrzeja Tretiaka prof. U. J. P.
16.35 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej
17.10 „Wspomnienie brazylijskie" felieton
17.28 Koncert solistów (z Łodzi)
18.99 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla Polaków za granicą
19.15 Koncert rozrywkowy (z Łodzi)
20.35 Audycje informacyjne
21.00 „10 lat przebojów" — audycja muzyczna w układzie Chas Dolne i Stana Brendersa. Transmisja z Brukseli
22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15—23.55 Muzyka taneczna (płyty)

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty)
14.00 Koncert z Katowic
14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 „Światła za rzeką" słuchowisko
18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne

N. WILAN.

„SŁOŃ"

Pan Eryk Black umiał urządzić sobie życie w myśl egoistycznych swych skłonności.

Za młodu, w okresie od dwudziestu do trzydziestu lat mniej więcej używał przezornie, w miarę więc i bez ekscesów, wszelkiego rodzaju przyjemności, jakich wyrafinowana cywilizacja naszej epoki dostarczyć może dobrze sytuowanemu i hojnie zaopatrzonemu w środki materialne młodemu mężczyźnie.

Wkrótce zaś po ukończeniu trzydziestki ożenił się z młodziutką i urodziwą Adelą Marguszówną córką swego wspólnika nabywając wraz z towarzyszką życia o rzadkich zaletach nie tylko fizycznych lecz i duchowych prawo wyłącznego posiadania pierwszorzędnego domu komisowo-wywozowego przynoszącego kolosalne zyski.

Lecz Eryk Black zbyt wielkim był egoistą, by ocenić należycie głębokie uczucie, jakie wzbudzić umiał w Adeli i darzyć ją równą wzajemnością. Nie leżało zresztą w jego naturze kochać bardzo kogoś innego niż siebie samego.

Młoda pani Erykowa charakter miała miły, usposobienie pogodne; łatwo w domowym pożyciu dokładała wszelkich starań, by podobać się i dogadzać mężowi, była wzorową panią domu, dostatecznie wreszcie elegancką i ładną by pochlebiać jego miłości własnej.

Toteż Eryk Black najzupełniej zadowolony z wyboru małżonki hojny był i pełen względów dla niej uważając, że na tym kończyły się jego obowiązki małżeńskie i że miał pełne prawo uprzyjemniania sobie przy okazji życia w sposób niegodny żonatego statecznego mężczyzny.

W piątym roku małżeństwa zdarzyła mu się istotnie sposobność wprowadzenia zasad swych w czyn. Wpadła mu mianowicie w oko na jakiejś uroczystości inauguracyjnej nieprzeciętnie piękna brunetka (Adela była jasną blondynką) o poetycznym imieniu Beatrycze.

Młoda kobieta mieszkała samotnie w parterowej willi przedmieścia. Wdową była, czy rozwódką nie wiedziano dokładnie; co nie miało dla Eryka Blacka absolutnie żadnego znaczenia.

Pragnął tej Beatrycze namiętniej niż jakiejkolwiek kobiety dotychczas, a przyzwyczajony ulegać swym zachciankom nie zawahał się przypuścić szturm do niej. Okazało się, że twierdza łatwiejsza była do zdobycia niż przypuszczał. Przy czwartym zaledwie widzeniu się samotna dama z przedmieścia padła mu w objęcia ulegając nieodpartemu jak sądził uczuciu. Beatrycze nie wyprowadzała go z błędu.

Idylla ta trwała nadspodziewanie jak na Black'a długo. Nie doszła mimoto do wiadomości prawowitej jego żony. Eryk bowiem umiał urządzać swoje życie zgodnie ze swymi egoistycznymi aspiracjami. Potrafił nie zmienić pozornie nic w swym zachowaniu z Adelą. Więcej miał tylko obiadów oficjalnych i mniej wolnych godzin popołudniowych.

Adela Black nie dowiedziała się nigdy, że zarówno obiady oficjalne jak i większość godzin popołudniowych poświęcone były jej rywalce, ani też, że niektóre sumy wciągane skrupulatnie do ksiąg rachunkowych jej męża pod rubryką „Rozmaitości" wykazywały znaczną zwyżkę.

Tak stały rzeczy, gdy w trzecim roku jego związku z Beatrycze Henisz, w pewien mglisty dzień przedwiosenny Eryk Black rozporządzał zupełnie nieoczekiwanie wolnym popołudniem czwartkowym.

Odwiedzał panią swego serca w poniedziałki, środy i piątki z regularnością zegarka. Innych dni bowiem zbyt był przecią żony pracą, by myśleć o amorach. Beatrycze rozpływająca się niezmiennie w czułościach dla niego utyskiwała na to lecz bez skutecznie.

Owego czwartku Eryk Black miał umówione spotkanie z poważnym interesantem przybyłym z Paryża. Udawszy się na miejsce spotkania, tam dowiedział się, że klient jego zasłabł nagle i przewieziony został do kliniki. Black spojrzał na zegarek. Wskazywał piętnastą godzinę. Nasz bohater pomyślał, że w biurze czekają nań tylko dla podpisania korespondencji i... że Beatrycze była niedaleko! Black uśmiechnął się do siebie. O! Beatrycze uszczęśliwiona będzie, gdy ujrzy go w dzień nadprogramowy! Byleby była w domu!

Będąc w posiadaniu klucza od willi, Eryk wszedł do przedpokoju, gdzie stanął jak wryty na dźwięk głosu swej kochanki dochodzącego przez zamknięte drzwi do niego.

Beatrycze mówiła:

— Tak!... Tak!.. Przyjdź natychmiast, najdroższy! Mój słoń nie zjawia się nigdygim kociakiem" prawdopodobnie, w czwartek. Jest w swym biurze zawalony podobno robotą po uszy. Nie przyjdzie na pe... Przychodź jak najprędzej... drogi mój kociaku! Czekam cię... Napijemy się dobrej kawy!

Eryk Black zachwiał się na nogach. Z biegiem lat i przy dobrym wikcie przybrał sporo na wadze, ani słowa... Ale.. czyż do niego miał się stosować epitet „słoń"? Jak Beatrycze śmiała nazwać „drogim swoim kociakiem" innego mężczyznę?

Otworzywszy drzwi z impetem stanął na progu gabinetu. Beatrycze zaledwie okryta kimonem puściła słuchawkę telefonu tłumiąc lekki okrzyk.

— Kogo nazywasz „słoniem"? — huknął Eryk ze zmarszczonymi groźnie brwiami.

Młoda kobieta widząc że przegrała sprawę z kretesem nie próbowała nawet ratować sytuację.

— Ciebie! — odpaliła więc z drwiącym uśmieszkiem.

— A kogo „swoim drogim kociakiem"? — ryknął w pasji.

— Hm! Zobaczysz go, jeśli zaczekasz pięć minut — odparła bezczelnie — ale nie radzę ci wchodzić mu w drogę, grubasie! On nie jest w zimnej wodzie kąpany!

— Ach! Do licha — dodała ta lekkich obyczajów dama zrzucając maskę ostatecznie — nie myślisz chyba, że kochałam cię naprawdę, mój panie!

Eryk Black nie lubił bójek i skandalów. Odszedł więc trzasnąwszy drzwiami. Wychodząc z willi skrzyżował się z młodym człowiekiem o podejrzanej elegancji: „dro-

Mąż Adeli nie wiedział sam jak zdołał wsiąść do swego auta, przemknąć w gęstej mgle przez starodawny most i znaleźć się w swym biurze.

To co spotkało go, pogmatwało mu w umyśle. Żywił dla Beatrycze pewne uczucie, ale zbyt wielkim był egoistą by cierpieć inaczej niż z powodu draśniętej miłości własnej. Jakto! Taki człowiek jak on mógł być potraktowanym w taki pogardliwy sposób! Ta kobieta postradała rozum prawdopodobnie. Śmiała zdradzić jego! Co za przewrotność! Prawdą jest zatem, że wszystkie kobiety zdradzają i okłamują mężczyzn!

— Wszystkie?! — przemknęło mu nagle przez myśl. — A jego żona? Adela, którą otaczał zbytkiem? Czyżby i ona?!

Black wyprężył się w swym fotelu.

— O, nie! — cisnął przez zęby z mściwym błyskiem oczu — nie dam się zdradzić powtórnie! Będę czujnym, przebiegłym, arbitralnym! Potrafię ustrzec się!

— Nie wiem, co się stało Erykowi — zwierzała się w miesiąc później pani Adela Black przyjaciółce swej od serca — istny teraz z niego tyran. Każe mi zdawać sobie sprawę z każdego mego kroku, każdej godziny dnia spędzanej w jego nieobecności; szpieguje mnie, otwiera moje listy! Ach, jakie to ohydne! — dodała ze łzami w oczach — słowo ci daję, Henryko, że te nieustanne i nieuzasadnione podejrzenia budzą we mnie ochotę zdradzenia go naprawdę!

Zrobiła to dość prędko.

Tł. J. S.

SPORT.

Wszyscy zawodnicy polscy są w dobrej formie.

W czwartek przejeżdżała przez Berlin w drodze do Dublina na mistrzostwa Europy polska drużyna bokserska. Wszyscy zawodnicy czują się doskonale. Kapitan związkowy PZB p. Suszczyński oświadczył korespondentowi P.A.T., iż spodziewa się, że drużyna polska potrafi w Dublinie utrzymać przodujące stanowisko w boksie europejskim. Wszyscy zawodnicy znajdują się w dobrej formie i na pewno postarają się godnie reprezentować barwy państwa polskiego.

Czynić to będę z pełnym zapałem...

Rota ślubowania polskich olimpijczyków.

Ustalony został tekst roty ślubowania dla kadr olimpijskich. Ślubowanie to odbędzie się w dniu 3 maja, równocześnie w 8-miu miastach.

Tekst roty:

„Świadom celu, odpowiedzialności i obowiązków wstępuje do kadry olimpijskiej z wiarą w swe siły i zaufaniem do jej kierownictwa, zaręczając słowem honoru dobrego Polaka i wzorowego sportowca, że poddaję się regulaminom wydanym przez Polski Komitet Olimpijski, wykonam wszelkie polecenia kierowników i zastosuję się do zarządzeń, dotyczących zaprawy sportowej, trybu mego życia i rycerskiego postępowania. Czynić to będę z pełnym zapałem i ofiarnie, aby dostąpić zaszczytu reprezentowania barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na Igrzyskach Olimpijskich i spełnić swoją powinność w walce o palmę pierwszeństwa, jako amator-sportowiec, przynosząc chlubę polskiemu sportowi wynikiem i zachowaniem".

Wiosna ponosi piłkarzy

WYKROCZENIA NA BOISKU.

Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN ukarał na swym ostatnim posiedzeniu za brutalną grę następujących piłkarzy: Gorzkę z KP Zjednoczone i Voigta z ŁTSG za brutalną grę na meczu Zjednoczone — ŁTSG na 2 miesiące dyskwalifikacji. Za przewinienia na niedzielnym meczu Burza — Sokół w Pabianicach, zaś pabianicka „Burza" otrzymała napomnienie za niesportowe zachowanie się w stosunku do sędziego meczu p. Sperlinga. Poza tym gracz pabianickiego Sokoła Zawada za brutalną grę został ukarany 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 2 miesiące. W związku z meczem ŁKS — PTC został ukarany jednotygodniową dyskwalifikacją Tadeusiewicz z ŁKS-u. Przypuszczać należy, że nałożone kary przyczynią się do „złagodzenia" gry wielu piłkarzy łódzkich.

WAJS - GRĘTKIEWICZOWA nie jedzie na obóz.

Z wyznaczonych na obóz PZLA w Warszawie zawodniczek jedynie tylko trzy zawodniczki IKP, a więc Słomczewska, Kamińska i Głażewska wezmą w nim udział.

Natomiast nasza mistrzyni w dysku i olimpijska Wajs-Grętkiewiczowa ze względu na stan zdrowia do Warszawy nie pojedzie.

Na skutek opinii lekarza p. Wajs-Grętkiewiczowa przynajmniej na rok wycofać się musi z czynnego życia zawodniczego i ujrzymy ją na boisku nie wcześniej niż w przyszłym roku olimpijskim.

Czy wobec tego polska lekka atletyka może liczyć na jej start w Helsinkach?

Zdaje się, że doskonała nasza dyskobolka definitywnie rozstaje się ze sportem lekkoatletycznym.

Sport w kilku słowach.

W niedzielę dn. 16 bm nastąpi uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego.

Program uroczystości tych ustalono jak następuje: zbiórkę kolarzy z rowerami — (klubami) i sztandarami wyznaczono na godz. 7.30 na dziedzińcu siedziby KS Resursa przy ul. Kilińskiego 123, O godz. 8 nastąpi wyjazd kolarzy którzy ulicami Kilińskiego, Nawrot i Piotrkowską udadzą się do Pabianic przed Pomnik Niepodległości. O godz. 10 odprawione zostanie w kościele N. M. Panny nabożeństwo po czym pochód będzie rozwiązany.

Pierwszą poważniejszą imprezą bo o charakterze ogólnopolskim, będzie wyścig na przełaj organizowany przez ŁKS dnia 30 kwietnia.

Na konstytucyjnym zebraniu Krusze Endera (Pabianice) dokonano podziału mandatów jak następuje; prezes — dyr Kokieli, wiceprezesi: Skwarka i dyr. Werner, sekretarz — Adamkiewicz, skarbnik — Kłys kierownik techniczny — inż. Bursche, referent kulturalno - oświatowy — dyr. Treichel, referent sekcji kobiecej Adamkiewiczowa, gospodarz - Mastelarz, przewodniczący komisji sportowej — Kun.

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny skierował do PZLA pismo, w którym prosi o przesunięcie przyjazdu trenera Petkiewicza do Łodzi z miesiąca listopada na miesiąc styczeń. Listopad jest bowiem terminem niedogodnym dla przeprowadzenia zaprawy, gdyż zawodnicy są przemęczeni minionym sezonem. ŁOZLA zgadza się natomiast na proponowany przyjazd Petkiewicza w czerwcu.

Biegi Narodowe w okręgu łódzkim zgodnie z zaleceniem PZLA odbędą się w tym roku w dwóch etapach. Pierwszy etap odbędzie się 3 maja, zaś 10 najlepszych zawodników tego biegu weźmie udział w t. zw. biegu okręgowym, który odbędzie się 14 maja przy udziale najlepszych biegaczy poszczególnych powiatów. Następnie zwycięzcy biegu okręgowego startować będą w Warszawie w centralnym Biegu Narodowym, który odbędzie się 21 maja.

— Łódzki Klub Motocyklowy urządza w dniu 7 maja raid motocyklowy dla motocyklistów niezrzeszonych oraz dla posiadaczy moto-rowerów. Raid ten odbędzie się najprawdopodobniej w Łowiczu na dystansie ok. 60 km. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza na terenie okręgu łódzkiego.

W związku z trwającym do 1 maja „miesiącem propagandowym" ŁKM-u, sekretariat klubu przy ul. Piotrkowskiej 113 w godzinach od 20—22 przyjmuje zapisy motocyklistów niezrzeszonych i „setkowiczów" bez opłaty wpisowego.

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego w Łodzi (miasto IV) wysyła na sobotę i niedzielę do Piotrkowa na mistrzostwa Związku Strzeleckiego w boksie następujących zawodników: Gawryszewskiego, Cisielińskiego, Strzałka, Sugalskiego, Wosińskiego, Adamczyka i Jeskego.

Drużyna bokserska pabianickiego Kruszeendera rozegra mecz towarzyski z repr. Zduńskiej Woli.

Turniej wewnętrzny w siatkówkę w Polskiej YMCA trwa w dalszym ciągu.

W ostatnio rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Przodownicy — Horak 2:1, „M4" — Przodownicy 2:0.

Dziś w piątek dnia 14 bm. odbędą się następujące spotkania: o godz. 20.50 Horak —„M4", o godz. 21.20 Linda—Przodownicy.

W rozgrywkach w piłce ręcznej o mistrzostwo szkół średnich do finałów w siatkówce męskiej zakwalifikowały się następujące zespoły: gimn. Narutowicza, gimn. Żeromskiego, P. S. T. P. i gimn. Zimowskiego.

Rozgrywki finałowe rozpoczną się w nadchodzącą niedzielę. Rozegrane zostaną spotkania: o godz. 11-ej — Gimn. Zimowskiego — gimn. Żeromskiego, o godz. 11.30 — w gimn. Narutowicza — PSTP.

O godz. 12-ej odbędzie się mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. B. między zespołami: gimn. Niemieckie — gimn. Reymonta.

18 walk w ringu

w hali sportowej.

W dniu 30 kwietnia odbędą się w Łodzi o godz. 11.30 przed południem w hali sportowej w Parku im. Poniatowskiego wielkie zawody bokserskie na Fundusz Obrony Narodowej. W związku z organizacją tych zawodów odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich klubów bokserskich okręgu łódzkiego w obecności przedstawiciela Okręgowego Urzędu WF por. Milczyńskiego. Postanowiono urządzić w programie imprezy aż 18 walk, przy czym z najciekawszych walk należy wymienić: w wadze muszej: Rossman — Kamiński, w piórkowej: Michalak — Spodenkiewicz, w lekkiej Olejnik — Kowalewski i Augustowicz — Wdowiński, w wadze półśredniej Mikołajczyk — Taborek, w półciężkiej Waldman — Jaskuła i w ciężkiej Moszkowicz — Dressler.

Publiczność łódzka znana ze swej ofiarności poprze niewątpliwie imprezę, z której dochód przeznaczony jest na tak doniosły cel.

Korespondencyjne mistrzostwa Polski w strzelaniu.

Wyniki obliczone zostaną w Warszawie

W dniu 15 bm rozpoczną się w całej Polsce korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo państwowe z broni dowolnej w postawie stojącej i z pistoletu.

Zawody muszą być rozegrane do dn. 30 bm. Każdy okręg wystawić ma do zawodów po jednej reprezentacji, złożonej z trzech zawodników. Jedynie okręgi: warszawski, poznański, lwowski i toruński wystawią po 2 reprezentacje.

Wyniki zawodów obliczone zostaną w Warszawie i ogłoszone w ciągu maja.

Everton mistrzem Anglii

SAŁATKA SPORTOWA.

W Moskwie odbyły się mistrzostwa pływackie młodzieży szkolnej przy udziale 900 chłopców i dziewcząt. 16-letnia pływaczka Julia Koczetkowa, która posiadała dotychczas trzy rekordy ZSRR, ustanowiła na zawodach szkolnych nowy rekord Związku Sowieckiego na 100 m. stylem dowolnym, uzyskując wynik 1:10,5 minut.

— W dniach od 29 do 4 sierpnia r. b. w Amsterdamie odbędą się zawody w piłce wodnej o puchar regenta Horty'ego.

W turnieju tym udział wezmą reprezentacje sześciu państw: Anglii, Niemiec, Belgii, Holandii, Włoch i Francji.

— Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej dobiegają końca. Aczkolwiek do rozegrania pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, to jednak już obecnie pewnym jest, że tytuł mistrza pierwszej Ligi zdobędzie Everton, który w rozegranych dotychczas 37 meczach uzyskał 54 punkty i znajduje się na czele tabeli z różnicą 8 pkt. nad następnym klubem Wolverhampton — 36 gier, 46 pkt.

Na trzecim miejscu znajduje się Derby 38 gier, 45 pkt.

Na końcu tabeli znajdują się: Leicester 37 gier, 26 pkt. i Birmingham 37 gier, 24 pkt.

— W dniach od 25 do 29 maja rb. odbyć się mają sztafetowe zawody w chodzie na dystansie 1000 klm. Trasa prowadzi z Thuir do Paryża.

Do zawodów staną 4 sztafety, każda w składzie 20 zawodników. Na całym dystansie zawodnicy maszerować będą bez przerwy, dzień i noc, od startu do mety.

Skład Union-Touringu

zostanie ustalony dzisiaj.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi pierwszy mecz ligowy.

Sezon zainaugurują Union Touring — Wisła.

Łodzianie ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekują tego spotkania, wiedząc, że w szeregach Union Touringu zaszły zmiany na lepsze.

O ile do porażki z Wartą można nie przywiązywać większej wagi, o tyle mecz niedzielny z Wisłą ma duże znaczenie. Będzie to pierwszy egzamin umiejętności łodzkich ligowców, a wynik jego pozwoli nam zorientować się jaką też rolę potrafią odegrać w batalii ligowej.

Wisła utraciła dwu najlepszych graczy Habowskiego i Sitko, lecz dysponując dobrymi rezerwami, szybko wypełniła te luki.

Obecnie Wisła gra w składzie: Koczwara (Jurowski) Serafin, Szumilas, Filek, Gierczyński (Legutko) Kotlarczyk II, Łyko, Hausner, Artur, Gracz, Giergiel. Kierownictwo Wisły zapowiedziało przyjazd drużyny do Łodzi w sobotę wieczorem.

Skład Union Touringu ustalony zostanie dopiero w dniu dzisiejszym.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 16.15.

Polak, Węgier dwa bratanki...

Szermierze przybyli do Budapesztu.

W czwartek przybyła do Budapesztu polska ekipa szermiercza w składzie mjr Dobrowolski, mjr Segda. kpt. Suski, por. Zapaśnik i ppor. Lis. Kierownikiem ekspedycji jest ppłk dypl. Wallich. Na granicy Węgier polscy szermierze zostali powitani przez dowódcę korpusu gen. Szombathelyi i kpt. sztabu generalnego Hqasa. Na dworcu w Budapeszcie oczekiwali Polaków przedstawiciele ministerstwa obrony narodowej z gen. Magyszombathy w asyście licznych oficerów węgierskich, attache wojskowego poselstwa polskiego płk Emisarskiego i sekretarza poselstwa Królikowskiego. W piątek członkowie ekipy złożą wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA piłkarza śląskiego.

Śląskie władze piłkarskie ukarały dożywotnią dyskwalifikacją czołowego gracza Naprzodu z Lipin, obrońcę Kalusa, za czynne znieważenie przeciwnika.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ.

Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w auli Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115, w dniu 23 kwietnia br. o godz. 16.30.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. a w sobotę i w niedzielę po dwa razy: o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. przyjmowane entuzjastycznie przez łódzką publiczność występy „Cyrulika Warszawskiego". W niezrównanej rewii satyrycznej „Ktoś z nas zwariował" błyszczą humorem i dowcipem Fryderyk Jarossy, Zofia Torne, E. Kryńska, St. Grodzieńska, L. Lawiński, M. Rentgen, E. Minowicz, G. Borucki, i W. Kucharski. Abonamenty nie ważne.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość Teatru Polskiego: skrząca się werwą i humorem iście amerykańska komedia Harta i Kaufmana „Cieszmy się życiem" w reżyserii Br. Dąbrowskiego, a w wybornym wykonaniu: Chojnackiej, Dywińskiej, Kossowskiej, Polakówny, Buczyńskiego, E. Dąbrowskiego, Dejunowicza, Matuszkiewicza, Modrzeńskiego, Mrozińskiego, Pągowskiego, Siezieniewskiego i innych.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH".

(Al. Kościuszki 57).

Na ogólne żądanie, w niedzielę o godz. 12 i 4.15 po poł. dana będzie nowa, wesoła bajka: „Dziwny doktór". Reżyseria M. Stawskiego. Kukły i dekoracje K. Mackiewicza. Bilety od 30 gr. do 2.30.

Jutro na obiad:

Zacierki ze słoniną, polędwica z kartoflami, krem cytrynowy.

Co nas po pracy rozweslei?

CYRK STANIEWSKICH, Al. Kościuszki 5-7. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.

CASINO — Wielki walc.

CORSO: — I Więzień N. 4328 II Wszystko dla dziewczyny.

CAPITOL: — Maria - Antonina.

EUROPA: — Włóczęgi.

GRAND KINO: — Biały Murzyn.

IKAR. I. Cztery córki. II. Pasażerka na gapę.

IRA: — Przeklęta.

METRO — Kibic

MIMOZA — Zapomniana melodia.

OŚWIATOWY — I Ułan ks. Józefa II. Książątko.

OAZA: — Moi Rodzice Rozwodzą się.

PALACE — Wzorowy małżonek

PRZEDWIOŚNIE — Kłamstwo Krystyny.

PALLADIUM: — Serce matki.

RIALTO — Panny na wydaniu.

RAKIETA: — Powrót o świcie.

STYLOWY - Pieśniarz jej wysokości

SŁOŃCE: — Sherlok Holmes. Dr Watson Król Magików.

TON: — Skradzione życie

ZACHĘTA: — Granica.

WINSZUJEMY

Jutro Anastazji

Wschód słońca 4.41

Zachód — 18.33

Długość dnia 13.52

Przybyło — 6.28

Tydzień 15

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA

Notowania z dnia 13 kwietnia 1939 r.

NOWY JORK notowań nie odebrano z powodu przeszkód atmosferycznych

LIVERPOOL: loco 4.82, kwiecień 4.52, maj 4.51, czerwiec 4.41, lipiec 4.35, sierpień 4.31, wrzesień 4.27, październik 4.27, listopad 4.26, grudzień 4.28, styczeń 4.29, luty 4.30, marzec 4.32, kwiecień 4.33, maj 4.35

BREMA; loco 10.14, maj 9.10, lipiec 8.83, październik 8.71, grudzień 8.69, styczeń 8.69, marzec 8.71

EGIPSKA; loco 6.56

UPPER: loco 5.56, maj 5.41, lipiec 5.43, wrzesień 5.43, październik 5.47, listopad 5.45, styczeń 5.47, marzec 5.50

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych cechował nastrój spokojny przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiówek Dolarówka obiegała po cenie niezmienionej, 3-proc. Pożyczka Inwestycyjna I em. zwykła i seryjna również odchyleń kursowych nie wykazała, Poż. Inwestycyjna II em w zwykłych odcinkach była droższa o 50 gr, a w seriach o 1 zł.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół proc. Pożyczka Wewnętrzna zniżkowała o 0.50 proc, a drobne odcinki 5-proc. Poż. Konwersyjnej notowano po kursie 64.15

4-proc. Pożyczka Konsolidacyjna oraz listy i obligacje banków państwowych odchyleń kursowych nie wykazały.

WAHANIA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były stosunkowo dość ożywione przy zmiennej tendencji.

4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie zniżkowały o 0.50 proc., 5-proc. Listy Zast. T K M w Warszawie 1925 r. były droższe o 0.50 proc, a także listy 1933 r. nabywano po cenie niezmienionej.

5 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego em. BF (gwar. przez Skarb Państwa) notowano 82.50.

5-proc. Listy Zast. Lubelskiego T K M 1925 roku notowano 62.00, wobec ostat. not. na ultimo marca br. 60.00—61.00 (kupno — sprzedaż), a takież listy 1933 r. zakupywano po kursie o 1.50 proc. słabszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za jedną sztukę:

Premiowa Poż. Inwestycyjna I em. szt.	87.50
Prem. Pożyczka Inwestycyjna I em. serie	90.00
Premiowa Poż. Inwestycyjna II em. szt.	86.50
Prem. Pożyczka Inwestycyjna II em. serie	89.00
Premiowa Poż. Dolarowa seria III szt.	41.50

W procentach nominału:

Pożyczka Konsolidacyjna 1936 roku	64.50
Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 r.	63.75
Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r.	64.15
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II	81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III	81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em.	81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em.	81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em	81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em.	81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em.	97.00
L Z Tow. Kred. Przem. Polsk em BF	82.50
L. Z. Tow. Kred Ziem w W-wie s. V	62.75
L Z Tow. Kred. Miejsk. w W-wie 1925 r.	74.00
L Z Tow. Kred. M. w W-wie 1933	70.00—70.50
Listy Zastawne Tow. Kr. m. Łodzi 1933 r.	63.50
Listy Zastawne T. Kred. m. Łodzi 1938 r.	61.00
L. Zast. Częstochowskiego T K M 1933 r	60.00
Listy Zast. Lubelskiego T K M 1925 r.	62.00
Listy Zastawne Lubelskiego T K M 1933 r	60.00

AKCJE NIEJEDNOLICIE

Na zebraniu giełdy akcyjnej obroty były dość ożywione, ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano 10 gatunków papierów dywidendowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 14.4. Urzędowa ceduła giełdy **zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:**

pszenica czerwona szklista —; pszenica jednolita 21.50 — 22.00; pszenica zbierana 21.00 — 21.50; żyto I standart 15.00 — 15.50, żyto II standart 14.75 — 15.00; gryka 21.75 — 22.25; mąka pszenna „wyciągowa" z workiem 30-proc. 40.50 — 41.50; wyciągowa 35-proc. 38.50 — 40.50; gat. I 50 proc. 35,50 — 38.50; gat I-A 65-proc. 34.00 — 35.50; razowa 95-proc —; gat. II 35 — 50 proc —; gat. II-A 30-65-proc. 30.50 — 32.00; gat. II-B 35-65-proc —; gat. II-C 50-60-proc. —; gat. II-D 60-65-proc. 26.00 — 27.00; gat. III 65-70-proc. 19.50 — 21.50; pastewna 16.00 — 17.00; mąka żytnia wyciągowa z workiem 30-proc. 26.25 — 26.75; gat. I 55-proc. 24.75 — 25.25, razowa 95-proc. 19.75 — 20.25.

POZNAŃ, 14.4. — Urzędowa ceduła giełdy **zbożowo - towarowej w Poznaniu.**

Ceny orientacyjne: pszenica 19.00 — 19.50; żyto 14.65 — 14.90; mąka pszenna gat. I. wyc. 35-proc. 36.75 — 38.75 gat I 50 - proc. 34.00 — 36.50; gat I-A 65-proc. 31.25 — 33.75; gat. II 35—50-proc. 30.00 — 31.00; gat II 35—65-proc. 27.00 — 29.50; gat II 50—60-proc. 25.50 — 26.50; gat. II-A 50—65-proc 24.50 — 25.50; gat. II 60—65-proc. 23.00 — 24.00; gat III 65—70-proc. 19.00 — 20.00; pastewna razowa — 95-proc. —; mąka żytnia wyc. 30-proc. 25.50 — 26.25; gat I-A 55-proc. 23.75 — 24.50; razowa 95-proc. —;.

Jakie choroby zawodowe dają prawo do świadczeń wypadkowych dla poszkodowanego lub jego rodziny?

Świadczenia wypadkowe należą się nie tylko w razie wypadku w zatrudnieniu, ale także w razie zachorowania na jedną z wymienionych niżej chorób zawodowych. Należą tu następujące choroby:

a) zachorowanie z powodu zatrucia ołowiem, rtęcią, fosforem, arsenem, benzolem, ich związkami, niektórymi związkami chlorowodorów oraz siarczkiem węgla — w takich przedsiębiorstwach i zakładach, w których pracownicy są narażeni na działanie tych środków chemicznych,

b) zachorowania na pylicę krzemową u pracowników, zatrudnionych w górnictwie, kopalnictwie, przemyśle mineralnym, w zakładach obróbki kamienia itp.

c) zakażenie wąglikiem w takich zakładach pracy lub gospodarstwach, w których pracownicy narażeni są na to zakażenie,

d) zachorowanie wywołane działaniem substancji promieniotwórczych w takich zakładach pracy, w których substancje te są stosowane, np. w pracowniach rentgenologicznych,

e) zachorowania na nabłoniaki skóry w takich zakładach pracy, w których pracownicy stykają się ze smołą, asfaltem, naftą, parafiną itp.

CO POWODUJE GŁUCHOTĘ?

Noszenie waty w uchu

grozi smutnymi konsekwencjami.

Pielęgnowanie ucha jest ważną sprawą dla zdrowia ludzkiego. Dlatego należy dokładnie przestrzegać czyszczenie ucha i jego pielęgnowanie. Nie od rzeczy będą też poniżej podane rady:

Często zdarza się uszkodzić organ słuchowy przez nieostrożność, co przeważnie wydarza się u dzieci. Należy tu w pierwszej linii zwrócić uwagę na niemądrą i szkodliwą przywarę dzieci w kierunku wkładania do ucha różnych przedmiotów, jak grochu, kamieni, perełek, pestek od owocu itp. Dzieciom powinno się od najmłodszych ich lat zakazywać takiego postępowania, wskazując im dokładnie i jasno ich skutki. Przecież właśnie wciskanie do ucha obcych ciał powoduje w wielkiej mierze głuchotę czy osłabienie słuchu.

Również należy nadzwyczaj ostrożnie postępować przy wkładaniu waty. Niektórzy ludzie przy najlżejszym bólu ucha kładą w środek watę namoczoną w kamforowym olejku. Postępowanie takie jest nader niebezpieczne i bez zezwolenia lekarza należy go unikać. Watę w uszach przy bólu zęba czy gardła nosi się tak długo, jak naprawdę zachodzi ku temu potrzeba, inaczej ucho przyzwyczaja się do waty i w ogóle bez niej obyć się nie będzie mogło. Przez watę, noszoną stale w uchu, człowiek poczyna źle słyszeć, gdyż wata czyni ucho zbyt wrażliwe na wszelkie wpływy zewnętrzne. Gorzej jeszcze, jeżeli ktoś wkłada do ucha watę zwilżoną wodą kolońską, czy perfumą. Wszystko to nie pomaga zupełnie a raczej szkodzi, toteż należy zaprzestać takiego postępowania, a przy każdym zachorzeniu ucha poradzić się lekarza.

Dalsze zachorzenia ucha, to rozdarcie błony bębenkowej. Powstaje ono częściowo przy wyjmowaniu obcych ciałek z ucha, częściowo przez dłubanie w uchu ostrymi przedmiotami. U wielu osób istnieje bowiem bogate wydzielanie gruczołów potnych i łojowych, siedzących w skórce przewodu słuchowego. Wytworem owych gruczołów, zmieszany z łuszczkami skórnymi i włoskami, jest tak zwany „woszczek uszny". Jeżeli woszczku tego nie usuwa się skrupulatnie, to on twardnieje i źle wpływa na słuch, powoduje swędzenie, co znów doprowadza ludzi do dłubania. Czyszczenie ucha należy uskutecznić przy pomocy chusteczki której narożnik zwija się i wkłada do ucha, zwilżając ją przed tym ciepłą wodą. Od wody i ciepłoty odluźnia się woskowina i łatwo ją wydobyć. Nie należy w żadnym wypadku używać narzędzi ostrych do czyszczenia ucha, gdyż przez rozdarcie błony bębenkowej, która w wielu wypadkach goi się co prawda bez żadnych dalszych ujemnych skutków, ale niemniej zdarzają się wypadki, że pęknięcie błony powoduje głuchotę lub zaropienie i przeniesienie się na inne części ucha.

Nie patrzmy na drobne usterki

przez powiększające szkło

Ludzie nie są tacy źli...

Nie ma chyba na świecie nikogo, ktoby się nie interesował życiem i czynami drugiego człowieka. Mogą to być sąsiedzi, przyjaciele, krewni, koledzy biurowi — człowiek patrzy na nich, ciekawy jest wydarzeń z ich życia. Patrzy na nich, osądza ich, tworzy miłe, nieszkodliwe zajęcie, jeżeli patrzy się na bliźniego oczyma przyjacielskimi. Ale niestety nie zawsze dzieje się tak. Nie widzimy ich dobrych stron, patrzymy tylko na złe, które jakby naumyślnie uwypuklamy je więcej od dobrych. Ciche życie czy beznaganne prowadzenie się chłopców sąsiadów, nie interesuje nikogo. Cnoty te omija się obojętnym wzrokiem i wypatruje pikantnych wydarzeń w swoim otoczeniu. Złe strony ludzi, nieprzyjemne stosunki zostaną od razu wyszperane i patrzy się na nie przez powiększające szkło. Obok sensacji, która z podpatrzenia błędów innych wynika, czujemy się sami jakoby lepszymi od drugich.

Nie tylko w stosunku do sąsiadów używa się powiększającego szkła, czyni się to i w stosunku do przyjaciół, a nawet w kole najbliższej rodziny. Siostra gniewa się na postępowanie brata i przesadza je niepotrzebnie, mąż powiększa czyny żony i odwrotnie, teściowa nie jest w stanie patrzeć obiektywnie na postępowanie zięcia, ale nie pozostawia na nim suchej nitki... i tak w kółko. Gdyby te wszystkie szkła powiększające naraz ujrzano, to dziwiliby się ludzie jak wielu ich bliźnich tych szkieł używa, nawet mimowoli. Z pomocą takiej lupy doprowadzają ludzie do tego, że nawet w dobrych czynach ludzie wynajdują złe strony. Miłosierdzie nazwą rozrzutnością, spokojną naturę słabością czy głupotą, współczucie ludzkie — ciekawością, a zamiłowanie do czystości — pedanterią.

Co by się to stało, gdybyśmy teraz taką lupę użyli gdzieindziej, np. na nas samych? U nas bowiem zmniejszamy błędy a nieliczne może cnoty wywieszamy jak sztandary na dachach. Uczyńmy raz przeciwnie, i spójrzmy na siebie ostrym, przenikliwym wzrokiem innych. Patrzcie, jak te pozornie dobre właściwości nasze zapadają się, marszczą, nikną, giną, a nasze błędy tak jasno świecą. Takie doświadczenie pokaże nam, jak łatwo jest błąd czyjś powiększać, a niewidzieć dobra. Więc czyż nie byliśmy niesprawiedliwymi dla naszych bliźnich.

Na wysokość 12 kilometrów

biją najnowsze działa przeciwlotnicze.

Znane są ogólnie postępy, jakie osiągnęło lotnictwo, począwszy od wojny światowej. Mniej natomiast są znane osiągnięcia artylerii przeciwlotniczej. W roku 1914 na zestrzelenie jednego samolotu trzeba było zużyć — 15 000, w r. 1916 — 11 000, w r. 1917 — 7000, natomiast w r. 1918 — w miarę coraz bardziej doskonalszego sprzętu artyleryjskiego — 5000, 3200, 1500, a nawet już tylko 600 pocisków.

Doświadczenia pokojowe, przeprowadzone w r. 1931 ze strzelaniem z 75 mm armaty Vickersa do tzw. rękawa, ciągnionego przez samolot na wysokości 2000 m wykazały, że z 70 oddanych pocisków — 54 wybuchło w odległości bliższej, niż 30 m. od rękawa. W języku popularnym wyraża się to prawdopodobieństwem zestrzelenia jednego samolotu 13 zaledwie strzałami. W ostatnich latach liczba ta została jeszcze znacznie obniżona i dochodzi do 8, a czasami nawet mniej.

Doświadczenia z wojny w Hiszpanii, wykazują, że artyleria przeciwlotnicza strąciła tam więcej samolotów bombowych, aniżeli lotnictwo myśliwskie.

Jakiż sprzęt wchodzi w skład nowoczesnej artylerii przeciwlotniczej? Jak wiadomo, dzieli się ona na małokalibrową, średnich i dużych kalibrów. Każdy rodzaj jest przeznaczony do zwalczania samolotów na pewnej wysokości. Dla orientacji podajemy kilka danych charakterystycznych; artyleria małokalibrowa — kal. do 47 mm — ma pułap 3000 — 4000 m, a szybkostrzelność do 120 pocisków na minutę artyleria średnia — kal. 75—90 mm, pułap do 8 — 10 000 m szybkostrzelność 25—30 strzałów na minutę, i wreszcie ciężka — kal. 105 — 114 mm — pułap do 12 000 m.

Nieodzownym i bardzo kosztownym sprzętem artylerii przeciwlotniczej jest sprzęt pomocniczy, jak dalmierz, nadsłuchowniki i reflektory.

Artyleria przeciwlotnicza dzieli się na stałą, półstałą i ruchową.

Biorąc pod uwagę stałe zwiększenie pułapu lotnictwa, zaczyna nabierać znaczenia artyleria ciężka. Na ten temat pisze znany specjalista inż. C. Rougeron, że aby dosięgnąć samolot, lecący z szybkością 400 km na godz. na wysokości 10 000 m, artyleria powinna mieć nie tylko dostateczną donośność, ale i szybkość lotu pocisku. Dawniejszy sprzęt nie odpowiada tym wymaganiom, jakim mogą sprostać jedynie duże kalibry i wielka szybkość początkowa pocisku.

Rezerwista to nie tylko były żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dzisiejszy w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

Żywność dla wojsk włoskich w Albanii.

Do Durazzo przybywają z Włoch dalsze transporty z żywnością dla wojsk okupacyjnych. Na zdjęciu: Wyładowanie statku w Durazzo.

PODSŁUCHANE

PODOBIEŃSTWO.

Wyjątek z ulotki reklamowej:

„Szanowną klientelę proszę o nie mieszanie mej firmy z podobnymi oszukańczymi przedsiębiorstwami".

MAŁŻEŃSTWO.

Kuba już od dłuższego czasu kłóci się ze swoją żoną Walerią. W końcu zniecierpliwiona małżonka chwyta stołek i woła:

— Jeszcze jedno słowo, a zostanę wdową.

ZANIEPOKOJONY.

W przydrożnym lesie dwóch bandytów zaczajonych oczekuje mającego tamtędy powracać z miasta bogatego handlarza nie rogacizną.

Mija godzina, potem druga, a przypuszczalna ofiara nie nadchodzi.

— Do krocset — mówi jeden z opryszków — żeby mu się aby co złego nie stało.

ŚWIADECTWO.

„Marianna Gnat pracowała u mnie przez rok bez jedenastu miesięcy i była: — pilna w wystawaniu przed bramą, staranna o siebie samą, umiarkowana w pracy, uprzejma dla obcych mężczyzn i uczciwa, kiedy było wszystko pozamykane".

SKRZYDŁA LOTNICZE NIOSĄ ZWYCIĘSTWO

PORTRETY ŚMIERCI

POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

60

Dawka rozłożył tragicznie ręce.

— Była najszczęśliwszą — dodał — ale czy będzie nią jeszcze? Tak się dziwnie czegoś boję, że to się nie skończy na tym....

— Mistrzu — przerwał mu doktór — mówmy poważnie. Przecież tu chodzi o życie mego najukochańszego dziecka. Zechce pan łaskawie mi powiedzieć z najdrobniejszymi szczegółami przebieg wypadku. Słucham pana...

Grzeczny, lecz nakazujący ton głosu przekonał Dawkę, że doktór podchodzi do tego wydarzenia z całą powagą.

— Jakże mi przykro wracać myślą do tej makabrycznej nocy — zaczął Dawka — skoro jednak pan nalega, ażebym opowiedział potworne te przeżycia, chętnie je według zaobserwowanych spostrzeżeń odtworzę. Nie chcąc nic zataić przed panem doktorem w nadziei, że może wspólnie znajdziemy jakiś ratunek, zmuszony jestem wrócić do pewnego epizodu, który rozegrał się w mojej obecności na wycieczce w górach Atlasu.

— Z całą uwagą wysłucham pańskiego opowiadania, i miejmy nadzieję, że po gruntownej analizie wypadków z portretami śmierci, znajdziemy jakieś radykalne lekarstwo — pocieszył go doktór i pochyliwszy się naprzód dodał — słucham pana...

Dawka wzmocniony tą uwagą zaczął swą smutną opowieść od spotkania w Casablance i wydarzenia z porucznikiem Dorainem, z zadziwiającą dokładnością i drobiazgowością, otwarzając nawet fragmenty ważniejszych dialogów, które poprzedzały tragiczne wypadki. Doktór w ciągu całego opowiadania słuchał skupiony, paląc papieros za papierosem. Ani razu nie przerwał Dawce zbędnym pytaniem, odkładając je na później. Minęła godzina jedna, druga, a kiedy Dawka zmęczony przestał mówić dochodziło już południe. Doktór przejęty niezwykłym dramatem Ciszonia powziął szybko decyzję.

— Mistrzu — oświadczył — ta ponura opowieść przejęła mnie do głębi — ponieważ Ciszonia polubiłem, szczerze pragnąłbym go odwiedzić. Pozwoli pan zatem, że wybiorę się razem z mistrzem do niego chociażby zaraz...

— Panie doktorze — odparł Dawka — jadąc do pana z góry wiedziałem, że pan tak postąpi, a nie inaczej i zainteresuje się losem mego nieszczęśliwego przyjaciela. Tylko przykro mi niezmiernie, że pańskie ojcowskie serce zaniepokoiłem, być może niepotrzebnie, portretem panny Zosi.

— Jakkolwiek zło nie śpi, jakkolwiek najostrożniejszy człowiek często nie zauważy czyhającego nań niebezpieczeństwa, jestem dziwnie mocno utwierdzony w przekonaniu, że memu najdroższemu dziecku nic nie zagraża. Przekona się pan, że „portret śmierci" tym razem zawiedzie. A może nawet już się nie powtórzy.

— Daj Boże, doktorze, daj Boże — westchnął Dawka, ściskając serdecznie dłoń lekarzowi.

Gdy obaj panowie znaleźli się w holu, doktór zwrócił się do pokojówki:

— Proszę powiedzieć pani, że wyjechałem z pilną wizytą do miasta. Wrócę na obiad.

Po chwili auto, prowadzone przez doktora wyjechało z dziedzińca na drogę i pomknęło w kierunku stolicy.

— — — — — — — — — — — —

Dom państwa Grzywowskich, jak i jego pan słynął z punktualności. Dochodziła już godzina trzecia, gdy pokojówka przygotowawszy stół do obiadu, zawiadomiła o tym doktorową i córkę. Dnia tego obie zbyt późno wstały po wczorajszym przyjęciu, które niespodziewanie przeciągnęło się aż poza północ. Zresztą doktorowa nie miała żadnych pilnych spraw do załatwienia i chętnie w spokoju i ciszy snuła plany na temat przyszłości Zosi. W matczynych pogodnych marzeniach widziała już ją w ślubnym welonie, kroczącą u boku swego wybranka, wśród szpaleru ciekawego tłumu do głównego ołtarza w kościele. Co za cudowna wizja najbliższej przyszłości!

— Jakże się cieszę — myślała doktorowa — że moje dziecko wyrwaliśmy z objęć melancholii. Jakże się cieszę, że wszystko najgorsze mamy już poza sobą. Już chyba nic jej nie zagrozi. Ma przecież tyle zalet — jest piękna, skromna, pobożna, roztropna i bogata. Po ślubie pojadą daleko, daleko. Tam gdzie jest wieczna wiosna, która utrwala miłość młodych serc. Gdzieś na Lazurowe Wybrzeże, gdzie błękit nieba rywalizuje z błękitem morza. Będzie pisała do mnie słoneczne liściki, które zraszać będę łzami szczęścia.

Doktorowa była u szczytu marzeń, gdy odezwało się u drzwi pukanie.

— Proszę — rzuciła zła, że ją wyrwano z kręgu zaczarowanych myśli.

W uchylonych drzwiach ukazała się pokojówka.

— Proszę pani, zupa stygnie na stole — zameldowała.

— Już idę — odparła, podnosząc się z kozetki.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Wytrzymałość nerwów ludzkich ma pewne granice.

Klęską naszego życia społecznego jest defetyzm czarnowidztwo ludzi, chorujących na kompleks słabości. Ci, „alarmiści", te „węszyklęski" są wszędzie, czy to będzie opinia o naszej polityce zagranicznej, czy gospodarczej, bądź oświatowej itd.

Wystarczy lada drobiazg, która okazała się nieprzydatna lub też dała się etycznie znieprawić — już zjawia się chór alarmistów rozdzierających szaty, pomstujących i podnoszących krzyk. Każde indywidualne nadużycie urasta do rozmiarów katastrofy dla całego kraju; każde zepsucie się choćby najdrobniejszej sprężynki w machinie, poruszającej jakąś akcję społeczną czy gospodarczą, — powoduje okrzyki: biada cała machina do niczego! Każdy urzędnik, co okazał się niedołęgą lub zszedł z właściwej drogi, staje się symbolem całości stanu, rzekomo trawionego nepotyzmem lub korupcją.

Wytrzymałość nerwów ludzkich ma pewne granice. Dotyczy to nie tylko naszych doznań indywidualnych, ale i życia zbiorowego. Jeżeli dzień w dzień atmosfera naszego życia publicznego jest zakłócona wiecznymi alarmami, że tuż — tuż, a dach zawali się nad głową, że Polska nie „przetrzyma" klęsk, które ją rzekomo wszędzie i wciąż spotykają, że szatańskie moce sprzysięgły się, by nas zniszczyć, pogrążyć w nędzę i rozkład — to jakże w takiej atmosferze możliwe jest spokojne i poważne spojrzenie na rzeczywistość, obiektywny osąd wszystkiego, co zamierzamy i co wykonujemy?

Panikarstwo nie ma nic wspólnego z krytycyzmem, z rzeczowym ustosunkowaniem się do rzeczywistości.

Zwłaszcza jeśli sobie zdamy sprawę z częstego pochodzenia tych panikarskich nastrojów i z charakteru tych „alarmów".. Wiemy aż nadto dobrze, że bynajmniej nie chodzi tu przeważnie o rzecz samą, o jej naprawę, lecz o dywersję partyjno - polityczne, o zasłony dymne w wyścigu do mety władzy, o zohydzenie obecnej rzeczywistości, o sztuczne mnożenie defetyzmu w społeczeństwie. Są „alarmiści" z głupoty, z naiwności, z plotkarstwa po prostu. Ale są i ze złej woli, z prostej spekulacji, że „im gorzej tym lepiej", że w mętnej wodzie, zbełtanej obmową i paniką, łatwiej łowić...

Nie mamy zamiaru idealizować naszej rzeczywistości, spoglądać na nią przez różowe okulary... To byłoby również błędne, bo stwarzające niepotrzebne iluzje, usypiające czujność i osłabiające hart duchowy.

Nie wolno nam jednak spoglądać na rzeczywistość przez zakopcone „szkiełko i oko" spryciarzy, bo wypadnie — fałsz i kopeć...

Wystarczy zupełnie, jeśli rzeczywistość oglądać będziemy wzrokiem wnikliwym a nie zabarwionym ani na różowo, ani na czarno.

Panikarzy i alarmistów nie potrzebujemy. Ludzi sumiennie i obiektywnie oceniających rzeczywistość — i owszem. A nade wszystko: ludzi twórczego czynu. Ludzi, wyzwolonych z kompleksu słabości i niższości.

20 złotych za każde zbędne wezwanie pogotowia ratunkowego

Stała obserwacja działalności Pogotowia Lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wykazała, że jest ono nadużywane przez ubezpieczonych, gdyż w znacznej liczbie wypadków jest wzywane do zwykłych zachorowań, nie noszących charakteru nagłej potrzeby.

Wszelkie odwoływanie się do ubezpieczonych z tłumaczeniem że postępowaniem takim utrudniają oni niesienie pomocy lekarskiej w rzeczywiście nagłych wypadkach, kiedy sprawa możliwie szybkiej pomocy lekarza stanowi o życiu chorego oraz, że naraża ono Ubezpieczalnię na duże a zbędne wydatki, pozostało bez rezultatu..

Ażeby opanować tę nienormalną sytuację i sprowadzić liczbę wezwań Pogotowia do rzeczywiście nagłych wypadków, Ubezpieczalnia wprowadza od 15 kwietnia rb. pobieranie zwrotu kosztów w sumie 20 zł. za każde zbędne wezwanie Pogotowia.

Niezależnie od tego opracowywany jest projekt pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd instytucji urzędowej.

P. B. P.
„ORBIS"
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 16 i 65
tel. 101-01, 266-50.
Wyjazdy indywidualne do Z.S.R.R.
w sprawach handlowych
Załatwiamy paszporty, wizy, świadczenia i przejazdy

BAL OGRODNIKÓW ŁÓDZKICH.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego w Łodzi Oddział w Łodzi komunikuje, iż dawno oczekiwany „Bal Ogrodników Łódzkich" odbędzie się w dniu 15 kwietnia br. w pięknie udekorowanych salonach Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Łodzi ul. Piotrkowska 243.

W programie niespodzianki kwiatowe, kwiaty dla pań, mazur konkursowy.

Zaproszenia można otrzymać: Kwiaciarnia B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4, kwiaciarnia Van-De-Veg, Piotrkowska 99, Gospodarstwo Ogrodnicze J. Kołaczkowski, Piotrkowska 241.

TWOJE ZDROWIE
zależne jest od stanu czystości noża, widelca i łyżki, którymi jadasz! Czyść je płynem LUNA.

TWOJE WYDATKI
powinny także obejmować mydło do golenia PIXIN.

WDOWI GROSZ
na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

ŁÓDŹ, 14.4. — W ogólnym wyścigu ofiarności na rzecz dozbrojenia armii nie brakuje ludzi, którzy często ostatnie grosze składają na F.O.N.

Wczoraj w Urzędzie Gminnym Chojny 1 bon Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zakupiła za swe oszczędności, bezrobotna Jadwiga Szlender, Słowackiego 8, składając w obronie kraju naprawdę przysłowiowy „wdowi grosz".

Z POWIATU ŁÓDZKIEGO.

W dniu 11 kwietnia 1939 r. powstał Komitet Gminny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Puczniewie z Najnigerem Stanisławem i Edwardem Berentem na czele. Na organizacyjnym zebraniu, które odbyło się przy udziale przeszło 200 osób po przemówieniu p. Edwarda Berenta zebrani uchwalili rezolucję o gotowości obrony kraju i wzięciu jak najliczniejszego udziału w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wspólna modlitwa
po kilkugodzinnych naradach.

W nowej sali Wyższego Seminarium Duchownego pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Wł. Jasińskiego odbyło się zebranie Księży Dziekanów diecezji łódzkiej. W zebraniu tym wzięli udział również członkowie Kapituły i kierownicy Akcji Katolickiej.

Po dłuższym przemówieniu JE. ks. Biskupa Ordynariusza, pełnym głębokich uwag, tyczących się duszpasterstwa w obecnej dobie, odczytane zostały sprawozdania z poszczególnych dziedzin Akcji Katolickiej, nad którymi przeprowadzono rzeczową dyskusję i powzięto odpowiednie uchwały.

Wspólną modlitwą zakończone zostały kilkugodzinne narady. Po czym Jego Ekscelencja zaprosił wszystkich do siebie, — gdzie w miłym, jakby rodzinnym nastroju spędzono dłuższy czas.

KONFRENCJA DEKANALNA.

W dniu 13 bm w Łodzi odbyła się konferencja Księży dekanatu łódzkiego. Konferencję otworzył Ks. prałat Jan Cesarz, dziekan łódzki, podkreślając doniosłość konferencji duszpasterskiej.

Referaty na konferencji wygłosili: Ks. prałat Stanisław Suchański, ks. kanonik Feliks Kąkolewski, ks. dr. Szczepan Smarzych oraz księża pracujący w Akcji Katolickiej.

W konferencji wzięli udział Księża Proboszczowie i Wikariusze miasta Łodzi.

TYDZIEŃ GNIEZNA
trwać będzie od 22.4. do 4.5. 1939 r.

„Tydzień Gniezna" otwiera się tłumnym zjazdem pielgrzymek ze wszystkich stron Polski dla złożenia hołdu św. Wojciechowi, Patronowi Akcji Katolickiej w Polsce. Poza tym na uwagę zasługują głośne w całej Polsce gnieźnieńskie konkursy hippiczne, ściągające do Gniezna jeźdźców wojskowych i cywilnych o światowej sławie, a wśród nich wielu olimpijczyków. Duże zainteresowanie wzbudzają również dostępne dla zwiedzających fragmenty wykopalisk z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Dla przyjeżdżających w okresie od 22.4. do 4.5. 1939 r. indywidualne 50-procentowe zniżki kolejowe. Na odpust św. Wojciecha liczne pociągi popularne.

ODCZYT O DYGASIŃSKIM.

W nadchodzącą niedzielę, tj. dn. 16 kwietnia, o godz. 18 prof. Wł. Jakóbczyk wygłosi odczyt nt. „Adolf Dygasiński — piewca natury i przyrody polskiej".

Prelekcję tę organizuje Polska YMCA w Łodzi w związku z przypadającą setną rocznicą urodzin autora „Godów życia".

Odczyt odbędzie się w dużej sali gimnastycznej — wejście od ul. Traugutta 3.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Od 16 kwietnia można skakać
z wieży spadochronowej

Okręg Wojewódzki L.O.P.P. zawiadamia, że z dniem 16 kwietnia br. zostanie uruchomiona wieża do skoków spadochronowych w Parku Ludowym im. J. Piłsudskiego (Koło boiska ŁKS-u).

Skoki dla publiczności odbywają się codziennie w godz. od 15 do 19, a w niedzielę i święta od godz. 10 aż do zmroku.

Ceny za zwiedzanie i skoki z wieży wynoszą: tak jak w roku ubiegłym a mianowicie dla dorosłych 50 gr, dla członków LOPP za okazaniem legitymacji 30 gr, dla uczni za okazaniem matrykuły 25 gr.

Wycieczki szkolne i prywatne prosimy uprzednio zgłaszać w Biurze Okręgu Wojewódzkiego LOPP ul. Piotrkowska Nr 157, telefon 203-11 w godz. od 9 do 15.

Dojazd do wieży spadochronowej tramwajami linii 5 i 8.

Podczas deszczu lub silnego wiatru (powyżej 7 m na sek) wieża nieczynna.

Nagrodzony łodzianin

Jak wiadomo, celem głębszego zainteresowania młodzieży modelarstwem okrętowym, Zarząd Główny LMK. ogłosił konkurs na najlepiej wykonane modele kontrtorpedowców „Grom" lub „Błyskawica". W konkursie tym wzięła udział tylko młodzież szkolna. Jak się obecnie dowiadujemy z licznych łodzian, którzy nadesłali do Warszawy swoje prace, nagrodę w wysokości stu złotych za piękny model O.R.P. „Grom" przyznano p. Mirosławowi Andrzejakowi, zam. w Łodzi przy ulicy św. Jana 3.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) wystawy: Stow. Polskich Artystów Grafików „Ryt" oraz wystawy Wł. Lama ze Lwowa i M. Żuławskiego z Warszawy. Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA UBEZPIEC[illegible] w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHOROB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN"
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307.

TRADYCYJNE JAJKO.

ŁÓDŹ, 14.4. — W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 17.30 w świetlicy własnej przy ul. Sienkiewicza 3-5 Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne urządza dla swych członków „Tradycyjne Jajko"

Skrzynka do listów

Brudna ulica o szumnej nazwie.

Do Redakcji „Echa".

Będąc stałym czytelnikiem „Echa" prosiłbym o zamieszczenie kilku słów.

Mieszkańcy dzielnicy ul. Przędzalnianej, Napiórkowskiego i Zarzewa idąc rano do pracy, przez ulicę Senatorską narażeni są na różne niespodzianki i przykrości. Ulica ta wogóle od początku swego istnienia nie zna bruku ani chodników, wogóle ma wygląd polnej drogi. W nocy woźnice asenizacyjni, aby skrócić sobie czas i drogę, zamiast wylewać nieczystości na polach Zarzewa, wylewają je bezkarnie na ul. Senatorskiej. Rano, by można było przejść tą ulicą, trzeba po prostu założyć maskę przeciwgazową, lub być mocno zakatarzonym.

Na wiosnę ulica ta zamienia się w „pińskie błota", trzeba zaznaczyć, że jest tam kilka fabryk do których dowóz węgla jest istną torturą dla koni. Koła od wozów brną po osie w błocie. W blaskach wiosennego słońca gnijące odpadki wywożonych śmieci, wydzielają nieprzyjemną woń.

Czas, by wreszcie zajęły się tą ulicą władze, gdyż wstyd naprawdę by w śródmieściu znajdowała się ulica w takim stanie!

Z poważaniem
Mieszkańcy wyżej wymienionych dzielnic.

MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!

CZYŚ DAŁ NA ŚCIGACZ?
Im. WICEPR. EUG. KWIATKOWSKIEGO
WPŁATY NA ŚCIGACZ EOM. PKO 42008

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 2. tel. 166-35.
wznowiła przyjęcia

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara rozwiąże Ci zagadkę przyszłości, da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!' Każdy dziękuje. Podaj zaraz datę urodzenia. Prof. Vichara Kraków, skrytka 567.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Dr med LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

H. RÓŻANER
Spec. chorób wener. skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9.30 w.

LEKARZ DENTYSTA
S. WATNICKA
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

FORTEPIAN Kral-Seidler, kredens i 2 łóżka z materacami do sprzedania. Piotrkowska 103, Putowa.

Wycieczki morskie:
Do Sztokholmu i Kopenhagi
31/V—5/VI zł. 200
Do Helsinek
15/VI—18/VI zł. 90
DO ANTWERPII I LONDYNU
13 VII—21/VII. zł 324.—
FIORDY NORWEGII
25/VII—9/VIII. zł 520.—
Zapisy i informacje:
Wagons-Lits//Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia", Kraków, Skrytka 240.

CHCESZ się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

PLACE na Mani w pobliżu największego parku w Łodzi przy ul Srebrzyńskiej, Solec i Jęczmiennej do sprzedania. Al. Kościuszki 60, m. 2, tel. 116-42

Program światowych atrakcyj w Cyrku Staniewskich
Bezpłatne bilety dla naszych Czytelników

Jedyną i największą atrakcją Łodzi jest obecny program cyrku Staniewskich, Kilkanaście wspaniałych atrakcyj, zupełnie nowych cieszy się nienotowanym powodzeniem. Aby udostępnić wszystkim naszym Czytelnikom zobaczenia tego wszechstronnego programu, zamieszczamy poniżej bezpłatne kupony, uprawniające przy kupnie jednego biletu normalnego do wprowadzenia drugiej osoby na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.

Kupon „ECHA"
do Cyrku Staniewskich w Łodzi, Aleje Kościuszki 5/7

Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie jednego biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę, na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.
Kupon ważny tylko w piątek, dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wiecz.

(Wyciąć i przedłożyć w kasie cyrku)

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Marszałek Balbo i feldmarszałek Goering w Tripolisie.

Obaj marszałkowie w przejeździe przez Tripolis wkrótce po przybyciu feldmarszałka Göringa w odwiedziny do marszałka Balbo, jako gubernatora Libii. Marsz. Göring uczestniczył w manewrach wojskowych, które odbyły się w pobliżu Tripolisu

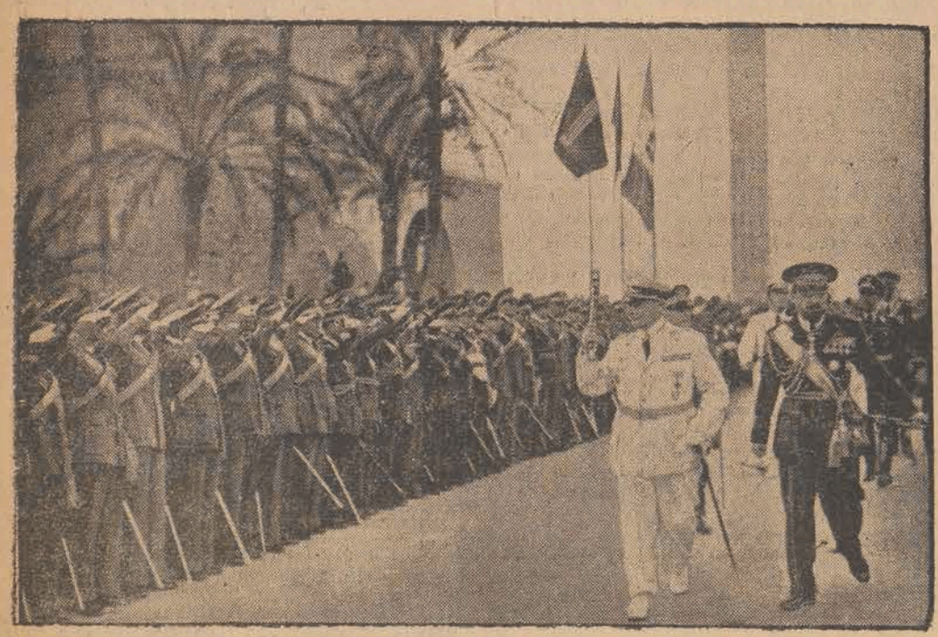

Feldmarszałek Göring w towarzystwie marszałka Balbo przechodzą przed frontem legii oficerskiej.

Punkt newralgiczny Europy.

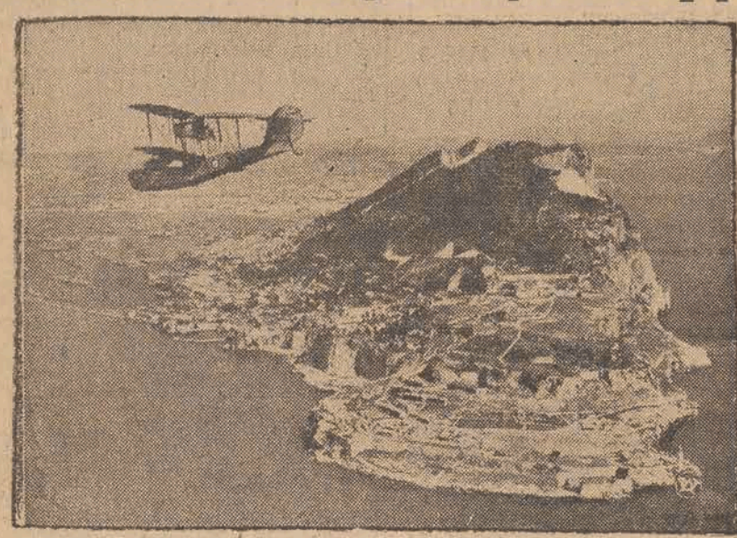

W chwili obecnej głównym terenem rozgrywki jest morze Śródziemne. W środkowej jego części nastąpiło przegrupowanie flot. Zarówno flota angielska jak i francuska znajdują się w pogotowiu bojowym. Równocześnie Włochy fortyfikują wybrzeże albańskie i podwyższają stan załóg na wyspach morza Egejskiego. Na zdjęciu — widok na Gibraltar.

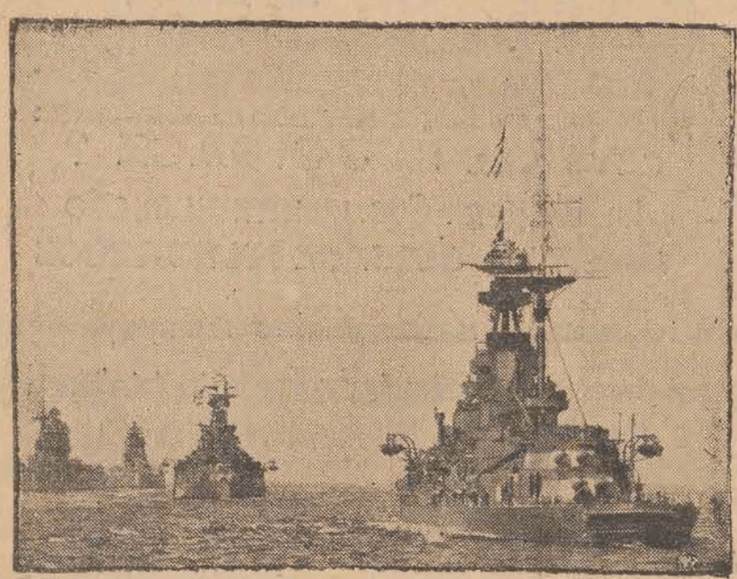

Jednostki brytyjskiej floty wojennej w szyku torowym.

Królowa Geraldina wraca do zdrowia.

Po ostatnich wypadkach w Albanii królowa Geraldina wraz ze swym maleńkim synkiem schroniła się w Grecji. Przejścia te wpłynęły fatalnie na stan zdrowia królowej, która dostała gorączki popołogowej i życiu jej groziło niebezpieczeństwo. Do chorej wezwano sławnego lekarza prof. Louros'a. Wczoraj ogłoszono oficjalny komunikat, że niebezpieczeństwo minęło. Królowa i syn czują się obecnie zupełnie dobrze. Ostatni portret królowej Geraldiny przebywającej w Grecji, w Larissie.

Wystąpienie Węgier z Ligi Narodów

Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky zawiadomił parlament o wystąpieniu Węgier z Ligi Narodów.

Wieniec na grobie rewolucjonistów

Premier de Valera składa wieniec na grobie rozstrzelanych rewolucjonistów irlandzkich.

Milicjanci w koszarach

Byli milicjanci armii czerwonej w Hiszpanii zostali obecnie rozsegregowani i przechodzą w koszarach przeszkolenie.

MUSIMY DOZBROIĆ POLSKĘ NA MORZU!

Odwołanie pancernika

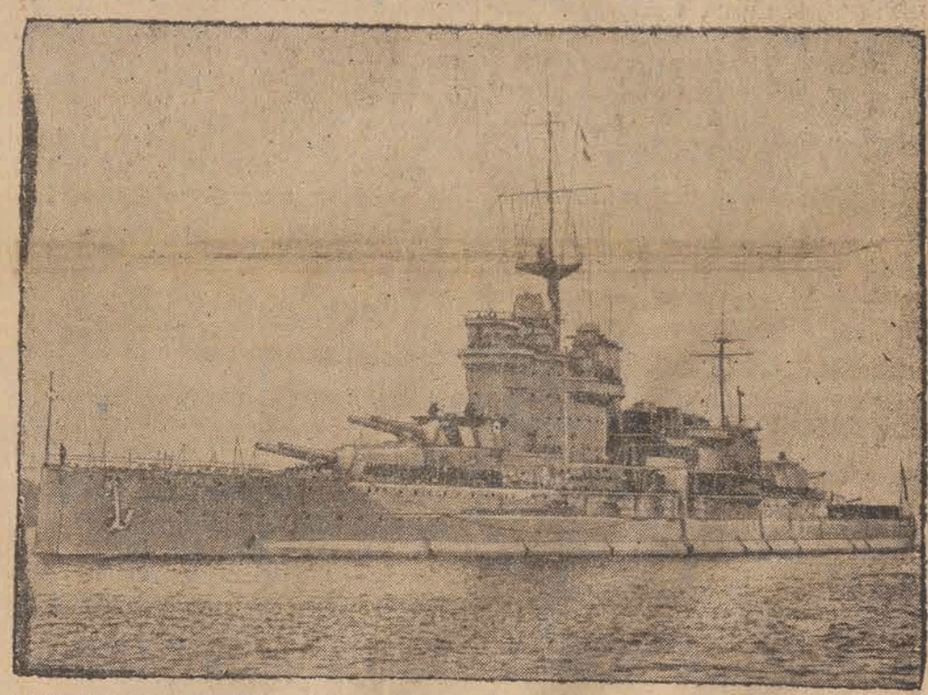

Angielski pancernik „Warspite" został odwołany z San Remo, gdzie bawił z oficjalną wizytą.

Rekrutacja ochotników do armii brytyjskiej.

Po ostatnich decyzjach rządu angielskiego podwojenia efektywów armii terytorialnej, w różnych częściach kraju zostały otwarte biura werbunkowe. Na zdjęciu — jedno z angielskich biur werbunkowych udziela informacji, oraz rozdaje kwestionariusze, które wypełniają pragnący wstąpić do szeregów armii brytyjskiej.

Słaby sprzymierzeniec bałtycki nie tylko sam nie otworzy sobie drogi na świat, ale i nie uzyska łączności ze swym oceanicznym przyjacielem.